№ 76. Kraków 2 Kwietnia — Niedziela. Rok 1854.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 ½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☛ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 1 kwietnia.

Półurzędowy organ ministerstwa pruskiego spraw zagranicznych podaje znów artykuł, wyjaśniający stanowisko Prus i Niemiec w sprawie wschodniéj, a który brzmi jak następuje:

Już tyle i tak często prawiono o samoistności i niepodległości Niemiec! Zdaniem naszém chwila obecna jest stósowniejszą niż którakolwiek, aby tę samoistność i niepodległość Niemiec okazać w rzeczy saméj. Zgadzamy się: Niemcy muszą i powinny się połączyć w prawdziwie narodowéj polityce, w polityce, która nie będzie na usługi obcego pana, ale w sporze o interesa narodowe, własne tylko interesa reprezentować będzie. Jeżeli dobrze uwiadomieni jesteśmy, to dążność Prus w obecném przesileniu skierowaną jest ku temu celowi, a w tym względzie Prusy w zupełnéj zostają zgodzie ze swoimi sprzymierzeńcami niemieckiemi. Już nieszłoby tu o wyłączną politykę pruską, ani o wyłączną politykę austryacką, ale o politykę *niemiecką*, którą oba mocarstwa niemieckie tak z naturalnego powołania swego, jako i z wyraźnego zawezwania wyraźnie reprezentują.

Prusy, tak przynajmniéj sądzimy, obstawać będą *in jure* za protokułami wiedeńskiemi, a w skutku tego uznawać, iż naruszenie posiadłości tureckich przez Rosyę, nie jest prawem narodów sankcyonowane; dla przywrócenia przeto nadwerężonego prawa, zniesienie zajęcia Księstw Naddunajskich przez Rosyan, poczytywać będą za żądanie samo w sobie uzasadnione, i wreszcie w połączeniu ze swemi sprzymierzańcami niemieckiemi, nie zezwolą aby równowaga europejska obalaną została przez trwały obcy zabór *nad Dunajem* lub *Bosforem*. Dobrze więc, powiedzą, w tedy Prusy, a jeśli z niemi Niemcy, to i Niemcy, stoją na téj samej podstawie prawnéj co i państwa zachodnie! My nie odpowiadamy że nie. Mogłoby być, iż Prusy i Austrya, zarazem w imieniu Niemiec, znalazłyby się spowodowane, do powiedzenia Rosyi raz jeszcze słowa prawdy i oświadczenia jéj najwyraźniej, to co my stawiamy jako domniemany program polityki niemieckiéj. Całkiem inna wszakże, czyli Niemcy idąc za tym programem, będą się zarazem widziały w położeniu wzięcia czynnego udziału w wojnie, w chwili, kiedy interesa Niemiec bynajmniej tego nie zdają się wymagać, a tylko po to, iż jedna lub druga strona do udziału wzywa. Nie mniemamy wcale, aby do tego przyszło i nikt tego zapragnąć nie może, komu utrzymanie wielkości politycznéj Niemiec i potęgi ich na sercu leży. Urzędowe dzienniki Francyi i Anglii dość często wyrażały, że niczego więcéj po Niemczech nie wymagają, jak utrzymania ich niepodległości; Ludwik Napoleon w swojéj mowie od tronu, w prawdzie w sposób niepochlebny na odowemu naszemu uczuciu, oznajmił swoje zadowolenie, iż państwa niemieckie niepodległe zajęły stanowisko. Nic słuszniejszego, jak aby Niemcy i stamtąd oczekiwały uszanowania niepodległości swojéj.

Najgorliwszem zapewne jest życzeniem każdego patryoty, aby stosunki Niemiec względem Francyi i Anglii pozostały przyjazne i spokojne. Potrzeba wszakże do tego, aby wszędzie panowało to przeświadczenie, iż połączone Niemcy są potęgą, któréj zatrwożyć nie można ani wybujałemi przechwałkami rozstrojonego dziennikarstwa rządowego, ani groźbami materyalnemi. Prusy, zlewając interesa swoje z interesami Niemiec, im tylko zadosyć uczynić będą mogły, nie zaś tym lub owym sympatyom.

Dokończenie tajnych dokumentów angielskich:

Nr. 14. Sir G. H. Seymour do hr. Clarendon.

(Odebrane 2go maja. Sekretne i poufne.—Wyciąg).

Petersburg 20go Kwietnia 1853.

W dniu 18 b. m., miałem zaszczyt być na obiedzie w pałacu; Cesarz wstając od stołu, zaprosił mię z sobą do sąsiedniego salonu; J. C. Mość oświadczył mi, że mi chce wyrazić zadowolenie jakie mu sprawiła depesza Waszéj Dostojności, sekretna i poufna, z d. 23go z. m. Z wielką przyjemnością przekonał się J. C. Mość, że zwierzenia jego rządowi Jéj K. Mości uczynione, przyjęte zostały z tą samą życzliwością i przyjaźnią, jaka je zadyktowała; że, aby użyć wyrażenia, raz już użytego, nic niezasługuje na większe zaufanie jak słowo *gentlemana;* że widzi, jako stósunki między dwoma dworami na lepszéj opierają się podstawie teraz, skoro porozumiano się zupełnie względem punktów, które pozostawione w wątpliwości, mogły były wyrodzić nieporozumienie; wreszcie dodał Cesarz, że mi dziękuje za przyczynienie się z méj strony do téj przyjacielskiéj harmonii. „Proszę WPana, rzekł daléj Cesarz, dobrze zrozumieć, że zobowiązanie jakie przyjąłem na siebie, będzie również obowiązującem dla mojego następcy. Zamiary moje zapisane są teraz w *memorandach*, a wszystko, co obiecałem, tego syn mój, gdyby zmiany o których mowa, zaszły pod jego panowaniem, gotów będzie dotrzymać z tą samą skwapliwością, jaką byłby okazał jego ojciec“.

Cesarz mówił daléj, że przedstawi z zupełną szczerością parę uwag, które będą może krytyką depeszy Waszéj Dostojności.

Depesza ta mówiła o upadku państwa ottomańskiego, jako o ewentualności niepewnéj i oddalonéj. Cesarz zrobił uwagę, że jedno z tych wyrażeń wyklucza drugie. Że niepewna, na to zgoda; ale nieidzie zatem, aby była koniecznie oddaloną, J. C. Mość pragnąłby, aby tak było istotnie; ale pewnym tego być niemoże. J. C. Mość zauważał nadto, że rząd królowéj w zbyt korzystnem świetle widzi położenie chrześciańskiéj ludności w Turcyi. Być może, że Sułtan pragnie ulepszyć jéj położenie, i że wydał w tym duchu rozkazy; ale J. C. Mość pewnym jest, że rozkazy te wykonanemi niezostały.

Na uwagę z méj strony, że rząd Jéj K. Mości dokładnie jest uwiadomionym o tem, co się dzieje w Turcyi, Cesarz odpowiedział z nadzwyczajną żywością, że podaje fakt ten w wątpliwość; że mniema przeciwnie, iż niektórzy ajenci konsularni angielscy, niedokładne zdawali raporta. Przytaczał za przykład Bulgaryą. Panuje tam największe niezadowolenie, i J. C. Mość twierdził, że gdyby nie usiłowania jakich dokłada, dla zapobieżenia objawieniu się tego usposobienia, Bulgarowie byliby już oddawna powstali.

J. C. Mość porównywał następnie stanowisko groźne jakie zajął hr. Leiningen, z spokojnym charakterem misyi księcia Menszykowa. Nieidzie zatem aby J. C. Mość chciał ganić Cesarza Austryi, tego szlachetnego monarchę, którego najwyżéj ceni, i wszystkie czyny jego pochwala. Ale różnica polegała na okolicznościach, i gdy Czarnogóra zagrożona była zupełnem spustoszeniem, Cesarz austryacki widział się zmuszonym działać z energią. „Sam niebyłbym inaczéj postąpił“ dodał Cesarz.

Oświadczywszy następnie, że wedle ostatnich wiadomości ze Stambułu nadeszłych, ułożenie zachodzących trudności niewiele albo wcale nie postąpiło naprzód, J. C. Mość powiedział, że dotychczas niewprowadził w ruch ani jednego batalionu, ani jednego okrętu; że tego nieuczynił przez wzgląd na Sułtana i z powodów oszczędności; ale powtórzył, że niechce aby z niego żartowano, i że jeżli Turcy nieustąpią przed głosem rozsądku, to będą musieli ustąpić przed grożącem niebezpieczeństwem.

Pozwoliłem sobie zrobić Cesarzowi uwagę, że dopiero z nadeszłych świeżo depesz dowiedział się o przybyciu do Pera posła francuskiego, który jak się zdaje, bierze udział w układach jakie zawrzeć chciano. Wszelako, odpowiedź pośrednia, jaką mi dał Cesarz, i wyrażenia jakich użył, każą mi się obawiać, że to spostrzeżenie niezostało przyjęte z tą uwagą, na jaką zdawało mi się zasługiwać.

N. 15. Sir G. H. Seymour do hr. Clarendon.

(Odebrane 2 maja. — Sekretne i poufne.)

Petersburg 21 kwietnia 1853.

Milordzie, miałem zaszczyt odebrać depeszę W. Dostojności oznaczoną jako sekretna i poufna pod datą 5go t. m. i stósownie do danego mi polecenia, udzieliłem jéj 15go t. m. hr. Nesselrodemu.

Jeszcze przed przybyciem tego kuryera, życzył sobie JExcellencya widzieć się ze mną dla udzielenia mi noty z rozkazu cesarskiego zredagowanéj, a która odpowiedzią być miała na depeszę W. Dostojności z daty 23go marca.

Ten dokument, który przesyłam w oryginale, był

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

SŁÓW KILKA
O MALARZACH OBRAZÓW RELIGIJNYCH.

(Dokończenie).

Jak mogli wycelować malarze francuzcy dzisiejsi w obrazach religijnych nie mając wiary, przepędzając chwile wolne od pracy na czém inném, jak na rozmyślaniach pobożnych i na modlitwach? naznaczając cel inny swym pracom jak ten, który przewodniczył pracom ich poprzedników? Wiadomo powszechnie, jakie życie wiedli niedawno jeszcze artyści i literaci francuzcy: parę gorszących procesów, kilka niespodzianych wyjawień wywiodło na publiczną scenę te plugactwa; żądać natchnień świętych, boskich, śród takiego życia, jest niepospolitém zuchwalstwem. Dla tego mogli oni dojść i doszli niektórzy do wysokiéj doskonałości w malowidłach mających za przedmiot wypadki zwyczajne, lub nadzwyczajne, ale czysto ludzkie; dla tego obraz na wystawie r. 1846 ściągający tylu widzów a przedstawiający ucztę pogańską rzymską, owych uwieńczonych pijących jeszcze Rzymian, owe pijane już Rzymianki, był dobrze pojęty i dobrze wykonany; dla tego obrazy przedstawiające nowożytne paryzkie bachantki z *quartier latin* lub z *quartier Bréda*, bywają oddane z prawdą, uczuciem i znajomością rzeczy. Mogą się odznaczać w portretowaniu, w pejzażach, w malowidłach zwanych *tableaux de genre*, ale do obrazów religijnych nieposiadają warunków. Są bez wątpienia maleńkie wyjątki: jest kilku malarzy francuzkich bardzo szanownych, którzy w kilku malowidłach religijnych wysoko doszli, jak Ingrès, Lacroix, Scheffer; ale daleko im do tych olbrzymów z *gorącą wiarą*. Przyjdą może, bo już świat tak zwany ukształcony, przechylił się na stronę religijną, ale dotąd nigdzie ich niemasz.

Te kilka uwag chciałem przesłać Szanownéj Redakcyi nad wyrażeniem wyż zacytowaném. Nie jestem ja żadnym artystą, ani znawcą, tylko prostym chrześcianinem, a jako taki, czuję jakiemi być powinny malowidła religijne chrześciańskie, znam jakie są potrzebne ku ich wykonaniu warunki. Wiem, że *gorąca wiara* potrzebna jest w malarzu, tak dobrze jak w każdym chrześcianinie, wiem, że bez niéj wszystkie dzieła religijne są martwe i małe. Jeżeli ta *gorąca wiara* jest w naszych malarzach, to im winszuję; z nią przy pracy i modlitwie, jeżeli który z nich ma prawdziwy dar do malarstwa, potrafi sprostać mistrzom, których dziś tylko podziwia.

Mówiąc o wpływie sztuki na religię, napisał autor feilletonu te słowa: „Ona to tłumaczy zrozumiale owe tkliwe i wzniosłe ustępy z historyi świętéj, które bez jéj pomocy *zmartwiałyby w łonie vulgaty.*“ Jest to za śmiałe wyrażenie. Pozwoli autor powiedzieć, że tak nie było i być nie mogło. Daleki jestem od zaprzeczania malarstwu przysługi, jaką może oddawać religii, ale żeby bez jego pomocy Pismo święte zmartwieć miało, to przesadzone o jego ważności wyobrażenie. Kwitła religia wprzód nim zakwitło religijne malarstwo; owszem, było ono tylko owocem bujności wiary religijnéj. Powiem więcéj, szczególnym trafem, religia zaczęła chwiać się i upadać właśnie w chwili, kiedy malarstwo to doszło do najwyższego szczytu: Luter, Zwingliusz i Melanchton, są jednocześni Rafaelowi, Michałowi Aniołowi i Leonardowi da Vinci, i pewno arcydzieła ich nie nieuratowałyby jéj były od większego jeszcze upadku, gdyby nie było innych obrońców. Malarstwo zawsze podzielało i podziela los religii. Wypadki z Pisma Świętego nie byłyby *zamarły* w wulgacie, choćby ich nigdy żaden nieprzedstawił obraz, bo byli onego żywi opowiadacze; słowo pisane było głoszone i tłumaczone ludom słowem ustném, żywém, i wszystkie narody miały już męczenników za wiarę, miały świętych, nim wulgata została przełożona na języki nowożytne. Religia upada, Pismo Ś. obumiera przez brak dobrych, a jeszcze więcéj przez złych kapłanów, ale nie przez brak malarzy.

†††.

Czyniąc zadość żądaniu autora powyższego artykułu, umieściliśmy go, a to tem skwapliwiéj, że jak widać, nieobojętnemi są pytania odnoszące się do pojęć sztuki, kiedy wywołują odgłos w czytelnikach i pobudzają ich do pióra, choćby polemicznego. Tego rodzaju rozprawy prowadzone ze znajomością i miłością rzeczy, z pewnem u-

mi zatém wręczony przez kanclerza, który mi oświadczył, iż sądził zrazu, że dokument ten zakończy korespondencyą; lecz bardzo być może, że nowa depesza którą mu odczytałem, da powód do kilku uwag ze strony J. C. Mości, skoro mu tylko udzieloną zostanie.

Jedyny ustęp załączonego dokumentu, na który hr. Nesselrode życzył sobie zwrócić moją uwagę, jest ustęp zawierający spostrzeżenia tyczące się stanu ludności chrześciańskich, według dostarczonych informacyj przez ajentów angielskich i rosyjskich. W odpowiedzi mojéj zauważałem, że ta strona kwestyi tém mniéj ma ważności, że rząd J. K. Mości (jak to jest wiadomo JExcellencyi) życzy sobie podobnież jak rząd cesarski, aby Porta żadnego niezaniedbała starania celem oddalenia przedmiotu do słusznych utyskiwań, przez chrześciańskich poddanych Sułtana wnoszonych.

Niechaj W. Dostojność pozwoli mi zrobić uwagę, iż w przypuszczeniu, że obecna kryzys w Turcyi się ukończy, załączony tu dokument zawiera propozycyą, która, gdyby przyodzianą została w formę zbiorowego wszystkich wielkich mocarstw postanowienia, mogłaby może oddalić na długo katastrofę, która cokolwiekbądź się stanie, smutne mieć będzie następstwa dla tych nawet samych, którzy zdaje się, jakoby najwięcéj na niéj zyskać mieli.

Od chwili jak zaczałem pisać tę depeszę, zawiadomił mię kanclerz, że Cesarz sądząc, iż dokument tu przyłączony i rozmowa jaką miałem zaszczyt mieć z J. C. Mością 18go b. m. mogą być uważane za odpowiedź na wszystkie kwestye dotknięte w depeszy W. Dostojności, nie zakłada sobie robić żadnych nowych uwag nad kwestyami, któreśmy roztrząsali. J. Excellencya niekrył się wcale przedemną z zadowoleniem jakie mu sprawiało to postanowienie, mówił mi bowiem: są to przedmioty tak delikatne, że zawsze niebezpieczna jest nad niemi dyskussya.

Mam zaszczyt itd. (podp.) *G. H. Seymour.*

(Tłumaczenie załączonéj noty).

Cesarz z prawdziwą przyjemnością wysłuchał depeszy lorda Clarendona z 23go marca. J. C. Mość winszuje sobie, że jego widoki zgadzają się zupełnie ze sposobem widzenia gabinetu angielskiego w przedmiocie kombinacyj politycznych, których uniknąć byłoby do życzenia, zwłaszcza w razie, gdyby się zdarzyły na wschodzie wypadki ostateczne, którym przeszkodzić lub przynajmniéj o ile można opóźnić Rosyi i Anglii równie wiele zależy. Jakkolwiek Cesarz podziela opinie wyrażone przez lorda Clarendona co do konieczności przedłużenia istniejącego w Turcyi stanu rzeczy, J. C. Mość wszelako wskazać musi jeden punkt, który mu nastręcza myśl, że odebrane przez rząd angielski informacye, nie są zupełnie zgodne z naszemi. Idzie tu o tolerancyą i ludzkość, którą okazuje Turcya w sposobie, jakim się obchodzi z poddanymi chrześciańskiemi.

Bez przytoczenia nawet dawnych przykładów, które całkiem czego innego dowodzą, jest rzeczą pewną i wiadomą, że okrucieństwa świeżo popełnione w Bośnii przez Turków, zmusiły chrześciańskie rodziny w liczbie kilkuset do szukania przytułku w Austryi. Pod innemi względami i bez najmniejszéj chęci roztrząsania z téj okazyi symptomatów mniéj lub więcéj wyraźnych upadku potęgi ottomańskiéj, i żywotności większéj lub mniejszéj, jaką jeszcze upatrywać można w jéj wewnętrznéj konstytucyi, Cesarz zgadza się chętnie, że najlepszym sposobem przedłużenia rządu tureckiego będzie, aby go nie męczyć zbytecznemi żądaniami, stawionemi w sposób upokarzający dla jego godności i niepodległości. J. C. Mość gotów jest tak jak był zawsze, trzymać się tego systematu, wszakże pod warunkiem ma się rozumieć, aby wszystkie wielkie mocarstwa bez wyjątku w tym kierunku postępowały, i żadne z nich nie starało się korzystać ze słabości Porty w celu otrzymania koncessyj, któreby mogły wypaść na szkodę innych.

Postawiwszy tę zasadę, Cesarz oświadcza, iż gotów jest pracować wspólnie z Anglią nad przedłużeniem bytu państwa tureckiego, odkładając na bok wszelkie przyczyny obawy co do jego upadku. Przyjmuje dowody zupełnego zaufania i lojalności jakie mu daje rząd angielski, i spodziewa się, że na téj podstawie przymierze jego z Anglią wzmocnić się tylko może. Petersburg 15go kwietnia 1853.

Korespondencya Czasu.

Bochnia 1 kwietnia.

Nieznajdując w korespondencyi ze Lwowa umieszczonéj w numerze 70 *Czasu*, dostatecznego zaspokojenia co do powziętych postanowień przez Dyrekcyę galicyjskiéj Kasy oszczędności względem postępowania w sprawie indemnizacyjnéj, udaliśmy się w tym przedmiocie do najpewniejszego źródła, a otrzymawszy zażądane objaśnienia, poczytujemy sobie za przyjemność oznajmić je szanownym czytelnikom *Czasu*.

Najprzód, twierdzenie szanownego korespondenta lwowskiego poprzednio ogłoszone, jakoby Kasa oszczędności postanowiła żądać spłaty w gotowiźnie owéj części pożyczki, która przy wypuszczeniu z obrachunku wartości hipoteki dochodu urbaryalnego, nie miałaby wymaganego bezpieczeństwa — jest zupełnie mylne; gdyż o podobném postępowaniu tyle dla obywateli ziemskich uciążliwém, niebyło w Dyrekcyi nawet myśli, a tém mniéj i mowy.

Rzeczywiście zaś uchwalono: aby przy obrachunku wartości dóbr, potrącić od czystego dochodu, w wykazie buhalterycznym zawartego, kwotę, która przez zniesienie powinności urbaryalnych rzeczywiście ubyła, tj. czysty dochód z tych powinności, wynoszący, stósownie do Najwyższych w tym przedmiocie wydanych patentów, $^2/_3$ dotyczącego dochodu w tymże wykazie zawartego. Tym sposobem pozostała w czystym dochodzie dóbr trzecia część dochodu z tych powinności, niemoże jednakowoż przewyższyć czystego dochodu gruntowego.

Jeżeli wartość dóbr na téj podstawie wymierzona, nie daje wymaganego bezpieczeństwa dla pożyczki z kassy oszczędności udzielonéj, natenczas dodaje się do téj wartości dziesięcioraki dochód propinacyjny, podług fasyi służącéj do wymiarkowania podatku dochodowego.

Z pożyczką, która w wartości hipoteki w ten sposób wymierzonéj, znajduje należyte pokrycie, Kassa oszczędności chętnie przy gruncie pozostanie; w przeciwnym zaś razie spłata niepokrytéj kwoty pożyczki podług zobopólnego porozumienia nastąpi.

Z tego co tu przytaczamy okazuje się, że Dyrekcya galicyjskiéj Kassy oszczędności przy tém postanowieniu, miała prócz jak najpewniejszego zabezpieczenia powierzonych sobie funduszów, także i dogodność dłużników swoich ziemskich na oku; gdyż niemożna przypuścić, aby się znalazła wartość hipoteki tym tu przytoczonym sposobem wymierzona, któraby niedopuściła zezwolenia na podniesienie skapitalizowanéj nawet zaliczki. Lecz, jakeśmy to w poprzedniéj korespondencyi naszéj twierdzili, będą robione, i słusznie, trudności w udzieleniu takiego zezwolenia tam, gdzie opłata należytości ratalnych niejest w porządku.

Berlin 30 marca.

† Komisya kredytowa przyjęła wczoraj, jak mówiono, jednogłośnie projekt pożyczki 30 milionów talarów. Z innego źródła dowiaduję się, że przyjęła go z wyjątkiem jednego głosu. Uchwała ta nie stawia wprawdzie rządowi żadnych warunków, motywowaną jest jednak takiemi względami, które bliżéj nieco określają stanowisko rządu i mają go moralnie obowięzywać. W motywach tych uznaną jest najprzód potrzeba pożyczki w chwili tak krytycznéj jak obecna; rozważone są potem i ocenione główniejsze punkta ostatniéj deklaracyi rządowéj, złożonéj przy wniesieniu projektu, i wykazana nareszcie konieczność wspólnego działania z gabinetami zachodniemi, a mianowicie z austryackim, oraz z innemi państwami niemieckiemi, a to w celu prędkiego przywrócenia pokoju na podstawach protokółu konferencyi wiedeńskiéj; z zastrzeżeniem jednakże wolności decyzyi rządu na przypadek czynnego działania. Określenie to nie wyraża, jak widać, nic stanowczego, i jest rzeczywiście tylko opisaniem rządowéj deklaracyi, z dodaniem życzenia, aby rząd działał wspólnie z Zachodem, które to znów działanie pozostawionem jest wolności decyzyi rządowéj. Wnioski opinij skrajnych, tak tych, które domagały się bezwzględnego przyjęcia projektu, jak i tych, które żądały ściśléjszego określenia warunków, nie miały większości w komisyi. Dzisiaj rozpoczęły się obrady nad drugą częścią projektu rządowego, odnoszącą się do podwyższenia podatków bieżących.

Mniemanie jest, że ta część projektu większéj dozna opozycyi, i że może nawet będzie odrzuconą. Nie jestem tego zdania, bo podwyżka podatków przeznaczoną jest na oczynszowanie pożyczki i na amortyzacyą, jest więc tylko jéj dopełnieniem. Zmiany jednakże w szczegółach projektu, mianowicie co do czasu trwania téj pożyczki, nie są niepodobne. Obrady nad projektami temi w plenum rozpocząć się mają w końcu przyszłego tygodnia. Strona prawa Izby pracuje nad tém, aby obrady te, jeśli nie mają być tajemne, ograniczyły się li do finansowéj strony projektu, a strona polityczna, aby z nich była wykluczona, jednem słowem, aby deklaracye, uczynione w komisyi przez ministra-prezydenta, w Izbie nie były ich podstawą. Ciekawy jestem, jak się to da zrobić, skoro sprawozdanie szczegółów tych dotykające musi być Izbie przedłożone, a tém samém stanie się tłem dyskusyi. Chyba, że Izba z dobréj woli posunie tak daleko dyskrecyą, że się w zakresie obrad sama ograniczy.

Izba pierwsza obradowała wczoraj nad projektem do prawa podwyższającego podatek od zacieru gorzelnianego. W komisyi projekt ten był, jak już wiadomo, odrzucony. Inaczéj się stało w posiedzeniu plenarnem. Odrzucono go wprawdzie i tu w formie przyjętéj przez drugą Izbę, wedle któréj podatek rzeczony podwyższonym być miał od 1go sierpnia b. r. do 50%. Przyjęto zaś pierwotny projekt rządowy, który w pierwszym roku żądał podwyższenia o 25%, i tyleż w drugim roku, a zatem w ogóle w dwóch peryodach 50%. Na uchwałę tę wpłynęły oczywiście obecne stosunki państwa, które wymagają podwyższenia dochodów. Gdyby nie to, uchwała podobna nie byłaby miała miejsca. Zresztą musi ona raz jeszcze wrócić do drugiéj Izby, gdzie zapewne wedle osnowy Izby pierwszéj ostatecznie zapadnie.

W przyszłym tygodniu ma przyjść na stół obrad drugiéj Izby projekt do prawa powracającego dawniejszym familiom udzielnym w Rzeszy przyrzeczone im przez Bundestag przywileje. Projekt ten, przyjęty już przez Izbę pierwszą, znajdzie bezwątpienia potwierdzenie i Izby drugiéj, bo i komisya przyjęła go już bez najmniejszego zastrzeżenia. Ostateczna więc reorganizacya Izby pierwszéj, pozostawiona koronie, nie będzie odtąd przedstawiała żadnych trudności.

Układy toczące się pomiędzy Austryą i Prusami nie odnoszą się już podobno tylko do samego porozumienia się względem zawrzeć się mającego między temi gabinetami aliansu, lecz i co do szczególnych, któreby z takiego aliansu wyniknąć mogły, ewentualności. Tém tłómaczyć należy dłuższy pobyt obu specyalnych pełnomocników, pułkownika Manteuffla w Wiedniu, jenerała Hess w Berlinie. W towarzystwie jenerała Hess, za którym

---

miarkowaniem dość rzadkiem w naszem piśmiennictwie bo opartem na wzajemnem uszanowaniu zdania — są wielce pożądane, gdyż rozświecając przedmiot wielostronnie, czynią go dokładniejszym i popularniejszym.

Czując się tedy obowiązanymi autorowi za jego artykuł rozwijający obszerniej stronę religijną malarstwa, mianowicie w wiekach najbujniejszego kwitnienia sztuki chrześciańskiéj, aż do dzisiejszego Overbecka, co w naszym artykule napisanym z powodu świeżo zawiązanego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, równie szeroko zmieścić się niemogło, i tylko potrąconem zostało — mamy równy obowiązek wytłómaczyć się z wyrażeń, które autor obrał sobie za przedmiot zarzutu, jak niemniéj sprostować to, co w jego zarzutach mniemamy być mniéj usprawiedliwionem.

Jak sam wyznaje, powodem do wzięcia pióra, było dlań wyrażenie się nasze, że jest *gorąca wiara* u nas, która tuszyć pozwala, że sztuka na lepszych podstawach stoi niż w Anglii, gdzie są tylko pieniądze a mało wiary. Zaraz też zagaduje nas autor odpowiedzi: u kogo ta *wiara gorąca* czy w narodzie czy w artystach? To mu podaje materyą do wynurzenia własnego sposobu widzenia, że w narodzie jest wiara tu i owdzie, lecz w artystach? — mało jéj widzi; że potrzeba aby byli takimi jak starzy włoscy malarze, lub jak Overbeck, a dopiero coś zrobią. Mówiąc po prostu o gorącéj wierze, niemieliśmy na myśli tego subtelnego rozdziału; wiedząc, że gdziekolwiek będzie ta wiara, czy w massach, czy w artystach, o to mniejsza; dość że jest; bo to fakt jakiemu i autor powyższego artykułu nieprzeczy. Jeżeli tkwi ona i gore w massach, tedy udzielić się musi artystom; jeżeli w artystach, udzieli się massom; czy zaś tak się objawi jak w średnim wieku, lub w wieku odrodzenia — o tem trudno wyrokować, bo duch każdej epoki ma swoje pewne kierunki i pojęcia, które wpływają na to co stwarza. Z resztą trzebaby chyba zaprowadzać inkwizycyę, żeby roztrząsać sumienie każdego malarza i wyciskać na nim wyznanie wiary; inaczéj trudno go podejrzywać o nieorthodoxyję; tém bardziéj, że i za dawnych czasów o to nikt niepytał artystę czy mocnym jest w artykułach religii, ale czy modlić się umiał, pędzlem lub dłótem. Utwór religijny malarza — to jego wyznanie, to modlitwa.

Co do drugiego punktu, o jaki autor powyższego artykułu zaczepił, krótszem jest nasze usprawiedliwienie się, bo i zaczepka, ile wnosimy z nieprozumienia się powstała. Chodzi tu o słowa nasze: że tyle scen pięknych z dziejów starego i nowego zakonu, bez pomocy rzeźby i malarstwa *zmartwiałoby w łacinie vulgaty* — autor odpowiedzi cytuje nas odmienniéj, mówiąc: *w łonie vulgaty*, a następnie zamiast *zmartwiały* pisze *zamarły*. Widać że te mocniejsze poprawki porobił, aby lepiéj usprawiedliwić swoje argumenta, które byłyby dobre wszędzie indziej, tylko nie w tym przypadku. Jakoż mówiąc w naszym artykule o tem jak sztuki ułatwiają popularyzowanie się umiejętności i wyobrażeń, wspomnieliśmy lorda Chatam, który wszystko co umiał z historyi, winien był dramatom Szekspira, i ten przykład stosując do sztuki, powiedzieliśmy, że ona dopomagała spopularyzowaniu tych obrazów i scen z pisma ś. które martwiały w łacinie.

Zdaje się, że w tém niema żadnéj zdrożności, kiedy to fakt moralny i rzeczywisty — bo ozdobienie świątyń pańskich w malowidła, rzeźby, okna barwiste, słowem cała struktura katedr gotyckich, niczem innem niebyła, tylko że tak się wyrażę, *illustracyą* pisma ś. niezbędnie potrzebną dla gminu, na którego zmysły wprzód działać potrzeba, ażeby wyższa nauka chwyciła się jego serca i głowy.

W średnich wiekach wiedziano to z doświadczenia i dla tego ogrom tych ozdób jakie dźwigają gotyckie katedry wewnątrz i zewnątrz, to usymbolizowanie każdego szczegółku — najwyraźniej przekonywają jak wszystko było tem obrachowane na ten cel. Dziś trudno pojąć tego, bośmy zbyt nawykli i domy boże i nasze własne ozdabiać — bez myśli, bez pożytku. O tem że *vulgaty łacińskiéj* lud prosty nie rozumiał — niepotrzebuję mówić — ale że historyi starego i nowego zakonu uczył się z rzeźb i malowideł, to więcéj niż pewna. — Jak zaś nie w miejscu jest ta konkluzya autora powyższego artykułu, że religia upada przez złych kapłanów a nie przez brak malarzy — czytelnicy osądzą, bo przecież ani śniło się nam utrzymywać coś przeciwnego téj prawdzie. Widać że Autora uniosła zbytnia gorliwość. — ***On a quelquefois le défaut de ses qualités.***

tu i żona jego przyjechała, znajdują się pułkownik Ruff i adjutant jenerała Hessa, rotmistrz Kopfinger von Trebbienau. Jenerał Hess jest tu bardzo dobrze u dworu zapisany. Był on tu w zeszłym roku podczas jesiennych manewrów gwardyi, i zaskoczony chorobą, przymuszony był dość długo się tu zatrzymać. U N. Pana miał mieć dziś posłuchanie.

Zdrowie N. Pana tyle się polepszyło, że już był w stanie słuchać sprawozdań członków gabinetu.

Jenerał Wrangel ma być wyniesionym do rangi feldmarszałka. Mówią, że wybraną została wojskowa specyalna komisya do przygotowania wszystkiego tego, coby w chwili czynnego Pruss wystąpienia nasamprzód wykonać należało. Że Prusy spokojnym sposobem, mimo neutralności, dopełniają uzbrojenia swego, nie można o tém wątpić. Byłoby źle, gdyby tego nie czyniły.

Jedynym członkiem komisyi kredytowéj, który się wstrzymał od głosowania, był hr. Cieszkowski. Szanowny poseł postąpił tak, jak sobie w téj kwestyi postąpić należało.

Wieczorne dzienniki tutejsze zamieszczają akty deklaracyi wojny, odczytane w parlamencie angielskim i Ciele prawodawczem francuzkiem.

Paryż 27 marca.

Paryż ciągle jeszcze zajmuje się ogłoszonemi dokumentami tajnemi. Gdy Anglia odrzuciła projekt rozbioru, Rosya proponowała go Francyi, i w zamian Stambułu, dawała jéj nietylko Belgią, ale i prowincye nadreńskie, niechętne rządowi berlińskiemu (?). Pośrednikami w tym projekcie byli: jenerałowie Ogarew i Castelbajac. Nota, którą w tym celu przedstawiono Francyi, została zakomunikowaną Anglii i Belgii. Porównywając ją z obietnicami czynionemi przez hr. Chreptowicza, król belgijski wziął się za głowę i odmiennéj chwycił się polityki. P. Kisielew miał wreszcie oświadczyć Francyi, iż w razie przyjęcia projektu rozbioru Turcyi, Rosya opuści *Fusion*, którą w swym interesie skleiła i zezwoli na eksportowanie fuzyonistów do Kajenny. Fuzyoniści powinniby z kolei wziąść się za głowę... gdyby ją mieli. Na pierwsze pogrożenie prefekta policyi, fuzyoniści zaniechali schadzek i salonowych komerażów. Rosya ma podobno zamiar wziąść odwet za ogłoszenie dokumentów i ogłosić z swéj strony w dzienniku petersburskim jeden z listów księcia Alberta, który go kompromituje. Byłby to *puff*, któryby mógł sprowadzić ważne następstwa, bo Anglicy nie dają z siebie żartować. Widzicie z tego, że sprawa księcia Alberta jeszcze się nie skończyła. Księżna Lieven, Kisielew i Brunnow obsaczyli króla belgijskiego, narzucając warunki i obowiązki całéj familii koburgskiéj. Książę Ernest Koburgski, brat księcia Alberta, ma jeszcze przybyć do Paryża. Pierwsza jego podróż była zrobiona w zastępstwie Króla belgijskiego i Księcia brabanckiego, którym przyzwoitość rodzinna niepozwalała znajdować się w mieszkaniu Lud. Filipa. Gdyby nie ta okoliczność, Król belgijski, jako najzdolniejszy, byłby odegrał nominalnie rolę, którą położenie i interes familii na niego włożyły.

Wczorajszy *Monitor* zaprzeczył, aby broszura *De la révision de la carte de l'Europe* miała początek rządowy, i cświadczył, że kombinacya przez nią przedstawiona, niezgadza się z polityką Francyi. Oświadczenie *Monitora* było pożądane. *Monitor* podaje dziś w tłumaczeniu broszurę, którą ogłosił Edward Warrens, redaktor *Lloyda*, pod tytułem: *la Question d'Orient*. Zasz zyt ten wyświadczony panu Warrens, słuszne miał powody. Praca tego publicysty otworzy może oczy pruskim szlachciurom. W ogóle, *compelle intrare*, wywierane na Niemcy, nie zrobiło dotąd wielkiego postępu, ale zdaje się, że w ludnościach przeważają stanowczo sympatye dla Zachodu. Rządowe dzienniki francuskie uderzają na rosyjskie artykuły *Gazety Augsburgskiéj* i na broszurę p. Fiquelmonta: *le Côté religieux de la question d'Orient*. P. Fiquelmont boi się konkluzyi polityki zachodniéj, zapominając, że trzeba wybrać jednę z konkluzyj.

Paryż 27 marca.

Lord John Russel oświadczył w parlamencie, że alians Francyi i Anglii niespoczywa na traktacie, lecz na prostéj wymianie not, co pokazuje, że jest trwałym i naturalnym. Sir Karol Napier miał już odebrać onegdaj rozkaz rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich na morzu Baltyckiém. Sir Napier zacznie operacye od wzięcia wyspy Aland, która może być wróconą Szwecyi, albo stać się Maltą angielską. Admirał Perseval Deschênes robi wszelkie usiłowanie, aby był coprędzéj gotowym i mógł mieć zaszczyt wzięcia udziału w operacyach baltyckich. Książę Cambridge przybył ze sztabem do Paryża. Lord Raglan niebawem przybędzie. Ostatni, podobnie jak marszałek de St.-Arnaud, będzie jednoczył w Turcyi władzę wojskową z władzą dyplomatyczną. Koncentracya i ambarkacya wojsk francuskich idzie z pośpiechem. Duchowieństwo błogosławi odchodzące oddziały i ofiaruje swe usługi w wojnie za racyą żołnierską. W Nimes duchowieństwo odprawiło z tego powodu okazałe nabożeństwo w pośród starożytnych ruin. Wszystkie przygotowania zostały w Paryżu zrobione na przyjęcie przechodzącéj jazdy i artyleryi angielskiéj. Pułk gidów, dowodzony przez pułkownika Fleury, będzie im robił honory w *Ecole Militaire*. Wiadomo że oficerowie tego wspaniałego pułku jedzą razem, na sposób angielski. Pułkownik Fleury tak sale urządził, że oficerowie francuscy i angielscy będą mogli jeść razem.

Rząd francuski posłał 10 milionów Turcyi, jako zaliczkę, czy to na pożyczkę, czy na dostawy zrobione dla armii francuskiéj. Pożyczka turecka została zrobioną nie *par souscription*, ale *par commission*. Rotszyld jest tylko pośrednikiem. W téj pożyczce weźmie udział bank francuski i bank angielski. Rząd angielski ma posłać w tych dniach Turcyi 20 milionów. Nominalnie pożyczka została zrobioną na 7 proc., ale dodając różnicę między 85 a 100, które Turcya będzie musiała ostatecznie zapłacić, zrobioną została na procent daleko wyższy.

Suskrypcya na pożyczkę francuską wyniesie około 500 milionów. Ministeryum finansów zajmuje się układaniem redukcyi. Renta stoi już niżéj niż pożycka. Tego należało się spodziewać, ale to téż jest dowodem, że suskrypcya pożyczkowa nie była spekulacyą, lecz czynem patryotycznym i oznaką ufności, jaką Francya w Cesarzu pokłada.

Cesarz ma być rozdrażniony na Izbę, że okazuje wahanie w wydaniu Montalemberta pod sąd policyi poprawczéj. Gniew jego jest prawdopodobnym, bo na cóż jest dzisiaj Izba?... Izba, mówią żartownisie, okrywa się śmiesznością, dając sobie rolę, jaka jéj nieprzystoi. Słychać, że komissarze Izby przychodzą do rozumu *à l'ordre du jour*, i że już jest 4ch przeciw 3m, którzy na wydanie Montalemberta się zgadzają. Namyśliwszy się, Izba wykona zapewne rozkazy, jak to zrobił sąd kassacyjny w materyi sekretu listów, i poświęci Montalemberta, który ma więcéj nieprzyjaciół niż włosów na głowie.

Podziemne intrygi świata paryskiego rozwięzują się traicznie. P. Mauvais astronom, przyjaciel zmarłego Franciszka Arago, pozbawiony miejsca w obserwatoryum z przyczyny p. Leverrier, zastrzelił się. Rząd zakazał dziennikom mówić o tym wypadku.

Anglicy lokują się coraz wygodniéj w Paryżu i jego okolicach. Dotąd mieli w Neuilly obiady rybne nakształt Greenwich; teraz będą mieli w St.-Germain zabawy czółnowe i rodzaj wolanta, znanego w Angli pod nazwą „krikets". Zabawy w St.-Germain urządza świeżo założone towarzystwo, pod dyrekcyą ambasady. Może już tego lata będziemy w St.-Germain świadkami sprzeczności zabaw Francuzów i Anglików. Francuzi będą dowcipkowali z kobietami na górze, a na dole Anglicy będą hartowali swe ciało w męzkich zabawach. Wiadomo, że zabawa — to szkoła, i że co szkoła — to ludzie.

NPan zamianował księdza Jana Gieldanowskiego kanonika katedralnego i dyrektora seminaryum w Tarnowie, scholastykiem katedralnym tamże i nadzorcą szkół dyecezyi tarnowskiéj.

Wiedeń 30 marca. Za najwyższym rozkazem dwór cesarski przybrał żałobę po księciu Parmy i Placencyi, Ferdynandzie Karolu III bez zmiany na dni 10 tj. od 30 marca do 8 kwietnia włącznie.

— Biuletyn o stanie zdrowia arcyksięcia Wilhelma wydany 29 marca brzmi: Wczoraj wieczór między 4 a 5tą okazały się dwukrotne lubo nie mocne odchody krwi, które po użyciu właściwych środków nie ponowiły się do dziś rana. Symptom ten nie pociągnął za sobą widocznego pogorszenia się choroby, gdyby się wszakże miał ponowić, zwiększyłby zapowiedzianą dawniej obawę. J. C. Wść, na własne żądanie przyjmował pociechę religijną, poczem uczuł się być spokojniejszym.

Francya.

Paryż 28 marca. Według nadeszłych z Malty wiadomości z d. 24go przybyli tamże na parostatku *Christophe Colomb* jenerałowie Canrobert, Bosquet i Martimprey, tudzież 72 oficerów, 800 żołnierzy i 70 koni. Wiadomo, że wraz z tym parostatkiem, wypłynęły z Marsylii dwa inne: *le Véloce* i *l'Africain*, ale te zmuszone były przez gwałtowną burzę wrócić do tamtejszego portu.

— *Nouvelliste de Marseille* pisze, że według listów od branych z Aten, z d. 17 b. m., król Otto miał dosyć stanowczo oświadczyć się reprezentantom Francyi i Anglii, w sprawie powstania w Epirze: miał bowiem powiedzieć, że dałby sobie raczéj uciąć obie ręce, aniżeli tłumiąc powstanie, okazać że go niepochwala.

— W skutku ogłoszonéj deklaracyi wojny, konsul jlny rosyjski p. Ebeling, ostatni reprezentant interesów rosyjskich we Francyi opuszcza jutro Paryż. Bawiący tu znakomici Rosyanie niebędą jak się zdaje korzystać z udzielonego im przez rząd francuski pozwolenia pobytu we Francyi. Między wyjeżdżającemi przytaczają już Księstwa Wołkońskich, księżnę Bagration, hr. Naryszkin, Obrezkoff itd., którzy udają się do Brukselli.

Renty 4½ 89, 50: Renty 3proc. 62, 30.

Anglia.

Londyn 27 marca. (Izba lordów.) Hr. Aberdeen powstaje wśród głębokiego milczenia i przedstawia *messaż* Królowéj, prosząc lorda kanclerza aby go odczytał.

Lord kanclerz odczytuje messaż, następnéj osnowy:

Victoria Regina.

„Jéj Król. Mość uznaje za potrzebne zawiadomić Izbę lordów, że układy, które wraz z swoimi sprzymierzeńcami prowadziła z J. C. M. Cesarzem Rosyi, są ukończone, i że Jéj K. Mość sądzi się być obowiązaną udzielić czynne wsparcie sprzymierzeńcowi swojemu, Sułtanowi, przeciw najściu, którego nic nie wywołało. Jéj K. M. wydała instrukcye aby złożono Izbie resztę dokumentów, prócz tych, które już jéj zostały udzielone, a to dla zupełnego objaśnienia jéj w przedmiocie układów. Pociechą jest dla Jéj K. Mości myśl, że niezaniedbała żadnego usiłowania aby poddanym swoim dobrodziejstwa pokoju zachować.

„Słuszne nadzieje J. K. Mości zostały zawiedzione i J. K. Mość polega z zaufaniem na gorliwości i poświęceniu Izby lordów, i usiłowaniu swoich walecznych i uczciwych poddanych, ku poparciu Jéj w przedsiewzięciu użycia potęgi i zasobów narodu, na obronę krajów Sułtana przeciw napaściom Rosyi."

Lord *Clarendon.* Milordzie, proszę oświadczyć Izbie, że w przyszły piątek będę ją prosił aby wzięła na obradę łaskawy messaż Jéj K. Mości.

Hr. *Derby.* Spodziewam się, że w dniu tym szlachetny lord oznaczy wyraźnie cel, jaki sobie zakładać mamy, wdając się w tę wojnę. Spodziewam się, że nieprawda jest, abyśmy byli w drodze zawarcia traktatu z Francyą i Turcyą, dla ustanowienia na naszą korzyść takiego samego protektoratu nad tureckiemi poddanymi, jakiego domagała się Rosya. Zresztą pewien jestem, że Jéj K. Mość nie napróżno liczyć będzie na wsparcie *wszystkich* klas swoich poddanych, ku utrzymaniu honoru kraju w téj potrzebnéj wojnie, i ku poprowadzeniu jéj do spiesznego i zaszczytnego rezultatu.

Hr. *Grey* wynurza nadzieję, że adres zredagowany będzie w wyrazach, które jednomyślne znajdą całéj Izby przyzwolenie.

— Takiż sam messaż odczytany został przez prezesa (speaker) Izbie niższéj.

— Kapitan Blackwood, który zawiózł był do Petersburga *ultimatum* W. Brytanii, wrócił do Londynu w sobotę wieczór, i udał się wprost do *Foreign-Office.* Kapitan Blackwood przybywszy do Petersburga 13go, czekał na odpowiedź do 19go, poczém wrócił przez Berlin do Londynu.

Rossya.

The Naval- and Military Gazette, tudzież *The Edinburgh-Advertiser* dowiedziały się, jak pisze *Gazeta Krzyżowa*, iż Rosyanie musieli byli używać pod Sinopą pewnego rodzaju „machin piekielnych." Piszą bowiem z Małéj Azyi, iż tułowy okrętów tam zatopionych były przedmiotem naukowego badania. Pewien francuzki kapitan fregaty, który za Ludwika Filipa służył w biórze ministeryum marynarki, poznał z trwogą na zniszczonych pod Sinopą statkach, że strzały rosyjskie tak samo działały, jak strzały przez Fortiera wynalezione, z którémi w r. 1839 robiono próbę. Były to „kule duszące", rodzaj kuli napełnionéj massą, która jak ogień grecki pali się pod wodą i nietylko zabija tych w których trafia, ale nadto wszystkich w pobliżu samemi wyziewami swojemi. Rząd francuzki nie chciał tego wynalazku nabyć, albowiem zastósowanie jego byłoby niewłaściwe. W r. 1842 niejaki Champion ofiarował ten sam wynalazek, ale tę samą co i Fortier odebrał odpowiedź. Późniéj słychać było, iż mu się powiodło zbogacić się w Rosyi. „Jeżeli Rosya — miał pisać pomieniony kapitan do Paryża — zostaje w posiadaniu tego niszczącego środka, natedy wszystkie floty całego świata nic jéj nieporadzą." (Podanie to angielskich dzienników wymaga témbardziéj potwierdzenia skądinąd, iż niedawno donosiły dzienniki, że rząd angielski posiada tajemnicę wynalazku „kul duszących").

Turcya.

Preuss. Cor. podaje następne szczegóły o przejściu Rosyan przez Dunaj. Dnia 22go marca o 4téj rano wszystkie baterye rosyjskie ustawione na wyspach poniżéj Braiły rozpoczęły silny ogień na szańce tureckie wyżéj i niżéj twierdzy Maczyn wysypane. Kanonada trwała nieprzerwanie dzień cały aż do późnéj nocy. Nazajutrz o 7méj rano na nowo rozpoczęto ogień ze strony Rosyan, na który Turcy słabo odpowiadali. O 4téj popołudniu 6 batalionów rosyjskich wraz z 4ma działami przeprawiły się na 14 dużych statkach pod zasłoną flotylli dunajskiéj na przeciwny brzeg poniżéj Maczyna, gdzie w miejscu zwaném Jedżyd rzeka tworzy pewien rodzaj półwyspu. Tam Rosyanie usadowili się, a tymczasem korpus inżynieryi zajął się składaniem stałego mostu na rzece, z którym się do wieczora uwinięto. Turcy skierowali strzały swoje, które słali aż do ciemnéj godziny na parowiec „Prut", na most budujący się i na łodzie ku temu użyte, ale nie wielką zrządzili szkodę. W nocy wyszli z okopów swoich, zostawiwszy 20 trupów. Rosyanie według własnych swych podań stracili 23 żołnierzy i rannych, a między ostatniemi jenerała inżynieryi Dubarskiego, któ-

rému kula strzaskała nogę. Budową mostu kierował jenerał Schilder, przeprawą jenerał Kotzebue.

W tym samym czasie, kiedy się przeprawiano pod Braiłą, jen. Lüders z 6ma batalionami przebył na statkach Dunaj pod Galaczem, a jen. Uszaków z 13 batalionami z Izmaiłu, także na statkach przewozowych. Jen. Lüders przeprawiszy się, nie natrafił wcale na opór, i posunął się 8 wiorst w głąb kraju. Kiedy most budowany przezeń w Galaczu ukończony został, przebyły po nim 26 batalionów z jazdą i artylleryą. Silny opór znalazł jen. Uszakow, który powyżéj twierdzy tureckiéj Tulczy, jakoś w połowie drogi między Galaczem i ujściem Suliny, przebył szeroką w tym punkcie rzekę. Reduty założone przez Turków dla obrony tego punktu wzięte zostały szturmem, przyczém wpadło Rosyanom w ręce 11 dział i do 150 żołnierzy, a między tymi 5 oficerów i 1 pułkownik. Straty Turków miały być niezmierne w poległych i rannych, ale i Rosyanie stracili około 300 ludzi. Tak jak pod Braiłą i Galaczem, wystawiono również most pod Tulczą. Ten obronny zamek miał być już nawet przez Rosyan zdobyty i w obec znacznych sił spodziewać się należy, iż Rosyanie opanują bez trudności wyżyny Dobruczy.

Według dalszych raportów z Braiły z 24gó, donosi *Cop. Ztg. Cor.* o przeprawie Rosyan przez Dunaj: 23go przed południem wysłał był książe Gorczakow silny oddział wojska na statkach, aby baterye tureckie zniszczyć, które wysypano naprzeciw Braiły. Dwa parowce, 20 szalup kanonierskich i znaczna ilość łodzi żaglowych powiozły żołnierzy na drugą stronę rzeki. Turcy rozpoczęli silny ogień na statki, na który odpowiadano z dział wśród téj przeprawy postawionych na wyspie poblizkiéj, tudzież z szalup kanonierskich na skrzydłach téj wyprawy ustawionych. W czasie téj bitwy, powyżéj Braiły przygotowane 24 tratwy, każda ze stoma piechoty i strzelców ruszyły od brzegu w takim punkcie, iż właśnie musiały przybić w pobliżu tureckich bateryj. Poprzednio jeszcze trzy barki żaglowe z pierwszéj ekspedycyi wysadziły żołnierzy na ląd, którzy z bagnetem w ręku uderzyli na baterye. Turcy zagrożeni drugą ekspedycyą, cofnęli się ku Maczynowi, a o godzinie 1éj w południe 5,000 Rosyan po $1\frac{1}{2}$ godzinnéj walce obsadziło prawy brzeg rzeki. O 2éj wylądowała znów jazda na 24 tratwach, 2ch parowcach i wielu łodziach, przewieziona w sile 3,000 koni, która udała się w pogoń za Turkami. Późniéj trzecia odbyła się przeprawa i poczęto stawiać most na tratwach. Pod Galaczem odbyła się przeprawa bez bitwy po wystawieniu mostu, i tam większa część wojsk przeprawiła się, a zaczęto tam wcześniéj, gdyż już o wpół do drugiéj awangarda kozacka stała blisko punktu przeprawy pod Braiłą i powitaną była okrzykami przeprawiającego się wojska. W ogóle 30,000 przeznaczonych było na zajęcie Dobruczy między Izakczą i Maczynem. Dnia 23go w nocy stali Rosyanie obozem naprzeciw Braiły, attak na Maczyn miał nastąpić nazajutrz. Książę Gorczakow przeprawił się zaraz po 1éj z jeneralnym sztabem na parowcu i osobiście odbył rekonesans. Dowódzca turecki Mustafa pasza ma główną kwaterę swoją w Babadaku. Mustafa pasza ma podobno pod rozkazami swemi w Dobruczy 20 batalionów piechoty, pułk jazdy regularnéj, pułk kozaków niedawno organizowanych i 42 dział. Z Sylistryi i Rasowéj idą śpiesznie posiłki dla wzmocnienia jego pozycyi.

Z Widdynia donoszą 26 marca, iż dniem przedtem wiedziano tam o przeprawie Rosyan pod Maczynem, a wieść ta jak iskra elektryczna przeleciała pomiędzy wojskami w twierdzy i obozie, i rozniosła postrach powszechny, mniemano bowiem powszechnie w obozie tureckim, iż Rosyanie nie ośmielą się przeprawiać. W Kalafacie gotują się też na ważne wypadki, ale do 26go nic tam nie zaszło. Jen. Lipprandi znowu zajął stanowisko, które był dawniéj opuścił, i nie trafił na opór, Turcy jednak wzmacniają się a nieprzechodzą do kroków zaczepnych.

Według doniesień nadeszłych przez Belgrad, Rosyanie stojący pod Oltenicą, uderzyli 23go na stanowisko tureckie pod Turtukajem, zapewne nietylko aby zniszczyć stojące tam baterye tureckie, ale również by przeprawę pod Maczynem zamaskować. Krwawa stoczyła się tam utarczka, a Rosyanie zniszczywszy jednę bateryę, cofnęli się do swoich szańców. Buletyn turecki wydany w Widdyniu 26go poczytuje tę bitwę jako zwycięstwo tureckie. Baterya zniszczona stała na wschodniéj stronie miasta Turtukaj i panowała nad całą szerokością Dunaju w punkcie gdzie Ardżysa do niego wpada.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— W Moguncyi popełniono oszustwo godne paryzkich filutów. Młody jakiś mężczyzna wszedł do sklepu złotnika, wybrał i ugodził 12 łyżek stołowych i polecił złotnikowi, aby je wraz z rachunkiem należytości przesłał przez sklepową do pobliskiego mieszkania proboszcza, gdzie zaraz pieniądze otrzyma. Ponieważ nie było w tém niebezpieczeństwa, przeto wkrótce sklepowa przybyła z łyżkami i rachunkiem do proboszcza i zastała przededrzwiami tegoż samego mężczyznę, który rzekł do niéj' aby mu łyżki dała, bo je zaniesie do pokoju księdza, który się właśnie ubiera. W rzeczy saméj wziąwszy łyżki, wszedł do pokoju i po chwili wyszedłszy stamtąd, rzekł do dziewczyny: proszę wejść, ksiądz proboszcz już ubrany i czeka. Kiedy sklepowa stanęła przed księdzem, ten począł jéj prawić naukę moralną o obowiązkach pożycia małżeńskiego, a była tam mowa i o łyżkach. Dziewczyna zdziwiona upomina się o zapłatę, i długi czas upłynął zanim oboje zrozumieli o co rzecz idzie i poznali, że ich oszust wywiódł w pole. Przybył on na chwilę przed sklepową do księdza i opowiadał mu, że zaledwie się ożenił, żona go opuściła, zabrawszy z sobą srebro stołowe, a że ją skłonił do powrotu, radby przeto aby ksiądz dał jéj sam na sam naukę na przyszłość. Ksiądz ucieszony, że mu się nastręcza sposobność nawrócenia zbłąkanéj owieczki, wystąpił z całym zapałem kaznodziejskim i niewprzód dał przyjść mniemanéj grzesznicy do słowa, aż oszust który miał łyżki w kieszeni, uszedł był już daleko.

Przyjechali do Krakowa: od d. 31go marca do 1go kwietnia: Tytus Żbyszewski, Ludwik Zakrzewski z Mogiły. Grzegorz Dziedzicki z Bochni. Franciszek Czarnecki, Feliks Chwalibóg z Miechowa. Jacenty Nawrocki z Polski. Feliks Roztworowski z Górki. Jakób Podowski z Grajowa. Józef Pukalski z Wadowic.

Wyjechali: Feliks Pokutyński do Wiednia. Rodrig hr. Potocki do Polski. Ignacy Skarzyński do Mysłowic. Stanisław Gołębiowski do Warszawy. Edward Rużycska do Lwowa. Ignacy Swierzbiński do Bochni. Edward Jastrzębski do Dębna. Michał Boliński do Bredów. Wacław Żuk Skarzewski do Biały.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wieden. ***Kursa telegraficzne z dnia 1go kwietnia:*** — Metaliki 5-pr. $84\frac{3}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. 76. — Metaliki 4-pr. $68\frac{3}{4}$. — 4-pr. z 1850 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{2}$ z ciągn.— z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 137. — Londyn 13 kr. 33. — Paryż $161\frac{1}{2}$. — Akcye Bankowe 1170. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. ——. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. ——., B. — —. Ost-Donau Dampfsch.—.

Kurs krakowski 1 kwietnia. Banknoty. austr. ż. 85 pł. $84\frac{1}{4}$.— Pruski kurant żąd. 113, pł. 112.— Ruble srebrne nowe ż. $104\frac{1}{2}$. pł. 103. — Cwancygiery nowe ż. 108, pł. $107\frac{1}{2}$. — Cwancygiery stare ż. $106\frac{3}{4}$ pł. $106\frac{1}{2}$. Imperyały ż. 35 15, pł. 35.— Dukaty austr. i holend. ż. 21 — pł. 20 15. — 20frankowe ż. 35 — pł. 34 —. Listy zast. pol. ż. 86 pł. 84. — Listy Zast. galic. ż. 92. pł. $91\frac{1}{2}$.

Kurs wiedeński z d. 31 marca. Metaliki 82 .— Nowa pożycz. $73\frac{1}{2}$. Akcye Banku wied. 1098.— Akcye kolei żel. płł. 215. — Agio od złota $42\frac{1}{2}$, od srebra $37\frac{1}{2}$. —Oblig. uwoln. grunt. $79\frac{1}{2}$.

Kurs wrocławski z dnia 31 marca. Banknoty austr. 76 ż. Banknoty pol. $88\frac{1}{4}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne $74\frac{1}{2}$ d. nowe— ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. $95\frac{3}{4}$ ż.. — dto $3\frac{1}{2}$-pr. $85\frac{1}{4}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląska —— ż.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 30 marca. Dzisiejszy *Monitor* zawiera sprawozdanie o subskrypcyi na pożyczkę, wedle którego 26 tysięcy subskrybentów podpisało w Paryżu summę 240 milionów, w departamentach 72,000 osób podpisało na 253 miliony. Podpisano więc razem 467 milionów, zaczém wszystkie podpisy przenoszące summę 50 fr. zredukowane zostaną o połowę.

Londyn 30 marca. Lord Clarendon oświadczył w Izbie wyższéj, że część floty rosyjskiéj wypłynęła z Sebastopola, ale nie do brzegów czerkieskich; część floty połączonéj, która krąży po morzu Czarnem niespotkała nigdzie rosyjskich okrętów.

Kiel 29 marca. Flota angielska wypłynęła dzisiaj o godzinie 3 popołudniu w kierunku północno-wschodnim.

Tryest 30 marca. Wedle ostatnich wiadomości ze Wschodu, Szach perski oświadczył, że chce zachować ścisłą neutralność.— Dwie parowe fregaty z flot połączonych przedsiewzięły 12go b. m. z Synopy rekonesans wzdłuż brzegów czerkieskich.

W dalszych domysłach o traktacie zaczepnym i odpornym między Austryą i Prusami, mniema *Kreuzzeitung*, iż przymierze to opierać się będzie na podstawie jak najrozleglejszéj, i że oba państwa dają sobie w potrzebie pomoc wzajemną tak pod względem krajów niemieckich, jak i posiadłości nie należących do Rzeszy niemieckiéj.

Gazeta Palotyn. powiada: Austrya przesłała do wielu państw niemieckich notę, w któréj jasno określa stanowisko swoje w sprawie wschodniéj. Wspomina tam o bezskutecznych usiłowaniach swoich utrzymania pokoju, a dopóki układy się toczyły, nie uważała za potrzebne przedstawiania wniosków na zgromadzeniu związkowém, skoro wszakże wojna wybuchła, Austrya przedstawi sprawę neutralności Niemiec na Bundestagu. Austrya oświadcza wyraźnie, są słowa tego dziennika, że będzie umiała poświęcić sympatye dawne i przymierze którego korzyści dotychczas i w ostatnich nawet czasach doznała, obecnym interesom ludów swoich i interesom związku niemieckiego.

Inne dzienniki utrzymują, że mają się zebrać pełnomocnicy czterech mocarstw na konferencyę, na któréj każde z państw ma swoje stanowisko jasno określić, a to w celu zapobieżenia zbytniéj przewadze państw zachodnich.

Preuss. Cor. utrzymuje, że na uchwałę komissyi sejmowéj obradującéj nad projektem do pożyczki 30 mil. tal. wpłynęło oświadczenie Ministra Prezydenta, osobliwie zaś wyjaśnienie dane przez ministra wojny jenerała Bonina. Ten ostatni szczególny położył nacisk na tę stronę kwestyi, iż w obec stanu rzeczy w Europie, związek Prus z Rosyą należy do niepodobieństw. Trzymanie się Prus z Rosyą, zamieniłoby Niemcy na główną widownię wojny ze wszystkiemi jéj okropnemi następstwami, i kto choć jedną iskrę miłości ojczyzny niemieckiéj albo pruskiéj w sobie czuje, ten nie może takiéj polityki doradzać. Oświadczenie to ministra, mówi daléj *Korespondencya Pruska* (organ rządowy) pożądany wywarło wpływ na większą część członków kommissyi. Jenerał Bonin chcąc dobitniéj odmalować stan rzeczy, użył porównania, że jak starożytni prawodawcy pominęli w swoich prawach naznaczyć karę na ojcobójstwo, albowiem nienaturalną tę zbrodnię uznawali za niepodobną, tak i wypadek złączenia się Prus z Rosyą, którego się na wielu miejscach obawiają, winien zupełnie wyjść z obrębu przypuszczeń, albowiem związek taki stanąć może chyba na równi z zabójstwem Niemiec i Prus. Wyrażenie to ministra uczynione w wyrazach tak mało parlamentarnych, wielkie uczyniło wrażenie.

Preus. Cor. z prywatnych źródeł donosi 27go marca z Warszawy, iż ks. Paskiewicz udaje się nad Dunaj w 12 do 14 dniach i oprócz 6 adjutantów, mają mu towarzyszyć książe Teodor syn jego, hr. Orłów i major ks. Rostowski, a podobno jen. ks. Bebutow i szef kancelaryi dyplomatycznéj Krusenstern z wielką liczbą urzędników.

Tygodnik Bydgoski donosi, iż ekspedytor, który się zajmował przewozem broni rosyjskiéj (przytrzymanej początkowo w Kolonii) otrzymał pozwolenie wywiezienia jéj z kraju.

Frankf. Journ. twierdzi z dobrego jak mówi źródła, iż dom Rotszyldów otrzymać miał w zastaw za pożyczkę udzieloną Sułtanowi, Palestynę i roczne jéj dochody.

Ost-D.-Post podaje z Orsowy list z 25go, w którym mowa o pogłosce, jakoby w Małéj Wołoszczyznie Turcy mieli znaczne odnieść korzyści. Podobne wieści krążyły tam o wypadkach w Dobruczy, jako np., że pod Maczynem i Tulczą przymuszono Rosyan do odwrotu. List ten datowany jest z 25go, co już samo każe powątpiewać o doniesieniach z Dobruczy, gdyż jak tego dnia piszą z Bukaresztu do innych dzienników, Mustafa pasza rozłożył siły swoje nad wałem Trajana. Omer pasza pojechał do Ruszczuka, skąd ma się udać do Dobruczy.

Zeit donosi z Konstantynopola, iż rząd grecki oświadczył się za powstańcami w Epirze. Utrzymują, że 6000 regularnego wojska greckiego, zostawiwszy mundury swoje, przeszło do powstańców. Powstanie szerzy się w całym kraju.

Flota połączona wypłynąć ma z Beikos 30 marca.

Wiadomość o przejściu Rosyan przez Dunaj, spowodowała we Francyi znaczne przyśpieszenie przygotowań do wyprawy wojska lądowego, którego już 15,000 jest w drodze, a do 1go maja 50,000 ma stanąć na tureckiéj ziemi. Książę Napoleon wyjeżdża stanowczo 4 kwietnia, a marszałek Saint-Arnaud 10go. Jen. Canrobert 25go wypłynął z Malty do Gallipoli.

Wiele mówiono w Paryżu o liście, który miał odebrać Cesarz Napoleon od króla pruskiego, i najrozmaitsze obiegały pogłoski o stanowisku Niemiec w sprawie wschodniéj, na które coraz więcéj zwraca się publiczna uwaga.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys. baromet. w liniach par. przy 0° Reaumura.	Stan ciepła podług Reaumura.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	Stan nieba.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
31	2	331'''30	+ 9° 2	50 8	południowy słaby	pogoda z chmurami		+ 9°4	+ 2°6
"	10	331 43	+ 6° 3	89 4	zpłzachodni słaby	pochmurno	wieczór deszcz		
1	6	331 96	+ 4° 3	93 8	zachodni "	"	w nocy desz. ra. mgła		

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Antoni Czapliński* zarządzca drukarni

Dodatek do Nru 76 Dziennika „CZAS“.

URZĘDOWE.

N. 5936. **Kundmachung.** (275-1-2)

Zu Folge der Bestimmungen des Vertrages zwischen der österreichischen Staatsverwaltung und der Krakau-Oberschlesischen Eisenbahn Gesellschaft vom 30 April 1850 wird am 15 April d. J. die 4te Verlosung der gegen die Stammkapitalien der Krakau-Oberschlesischen Eisenbahn hinausgegebenen Obligationen und unmittelbar hierauf die 5te Verlosung der Prioritaets-Aktien der genannten Bahn zu Wien in dem hierzu bestimmten Lokale im Bankohause (Singerstrasse) um 10 Uhr Vormittags öffentlich Statt finden.

Dies wird in Gemässheit der Weisung des h. Finanz Ministeriums vom 15 l. M. Z. 4833 F. M. veröffentlicht.

Von der k. k. Gubernial-Commission.

Krakau am 18 März 1854.

Franz Graf *Mercandin* k. k. Landespräsident.

Obwieszczenie.

Stósownie do przepisów układu pomiędzy Cesarsko-Austryackim Rządem a Towarzystwem kolei żelaznéj Krakowsko-górno-szląskiéj pod dniem 30 kwietnia 1850 r. zawartego, odbędzie się w dniu 15 kwietnia b. r. o godzinie 10 przed południem w Wiedniu w przeznaczonym na ten cel lokalu, w domu bankowym (Singerstrasse), czwarte publiczne losowanie obligacyj w miejsce akcyj głównych kolei żelaznéj Krakowsko-górno-szląskiéj wydanych i zaraz następnie piąte losowanie akcyj pierwszeństwa wspomnionéj kolei.

Co w skutek rozporządzenia Wysokiego c. k. Ministeryum skarbu pod dniem 15 b. m. do Nru 4833 M. S. wydanego do publicznéj podaje się wiadomości.

Z c. k. Komisyi Gubernialnéj.

W Krakowie dnia 18 marca 1854 r.

Franciszek Hr. *Mercandin*,
Prezydent c. k. Rządu krajowego.

---

(285) **Kundmachung.** (1-3)

[N. 5831.] Die nachfolgende von der Danziger Kreisregierung entlassene Polizeiverordnung vom 6. März d J. welche aus Anlass der vorgeschnittener Bauten an der grossen Weichselbrücke bei Dirschau, einige günstigere Abänderungen der vorjährigen Verfügungen über die von den Stromschiffahrern auf diesem Punkte zu beobachtenden Vorsichtsmassregeln eintreten lässt, wird mit Beziehung auf die Kundmachung vom 9. October v. J. Z. 18,344 zur allgemeinen Kenntnisse gebracht.

Von der k. k. Gubernial-Commission.

Krakau 18. März 1854.

Franz Graf *Mercandin*
k. k. Landes-Präsident.

Bekantmachung Polizei Verordnung.

Unter Aufhebung unserer Bekantmachung vom 26 Februar v. J. (Amtsblatt pro 1853 S. 62) bringen wir in betreff der Schiffahrt durch die Brücken bei Dirschau auf Grund des Gesetzes über die Polizei Verwaltung v. 11. März 1850 (Gesetz Samlung pro 1850 S. 265 etc.) zur genauen Beachtung nunmehr folgende Anordnungen zur allgemeinen Kentniss:

1) Die Durchfluss Oefnung zwischen dem linkseitigen Landpfeiler und dem erster Mittelpfeiler von 386 Fuss Breite bleibt wegen des fortgesetzten Transportes der Baumaterialien von dem Werkplatze nach diesem Mittelpfeiler gänzlich gesperrt, so dass für die Schiffart nur die Oefnung zwischen dem ersten und zweiten Mittelpfeiler von 368 Fuss Weite benutzt werden darf.
2) Alle die Weichsel hinabfahrenden Schiffsgefässe müssen das Hintertheil Stromabwärts gerichtet, sakend mittelst ihrer Anker und Taue durch die Schifbrücke deren Durchlass in der Mitte derselben angebracht sein wird und durch die in Bau begriffene massive Brücke zwischen dem ersten und 2ten Mittelpfeiler fahren und sich bestreben möglichst der Mitte des zwischen diesen Pfeilern verbleibenden Raumes zu halten. Erst wenn die Schiffsgefässe den beiden Pfeilerbauten ganz vorbei gefahren sind, können sie die Anker wieder aufnehmen. Die Bezetzung jedes über 15 Lasten grossen Kahns, oder anderen Stromfahrzugs muss mindestens aus 3 Mann und bei höheren Wasserständen aus 5 bis 6 Mann bestehen.
3) Galler und Holztraften, wenn dieselben nach dem Gutrechtem des Brückenmeisters mit hinreichender Manschaft versehen sind, können durch den Durchlass der Schiffbrücke und durch die Brückenöffnung zwischen dem ersten und 2ten Mittelpfeiler rudern ohne einer Leine zu bedürfen.
4) Dampfschiffe müssen den zwischen den Pfeilerbauten vorgeschriebenen Weg gleichfalls einhalten und bei der Thalfahrt eben so wohl als andere Schiffsgefässe denselben sackend zurücklegen, sind aber nicht verbunden dabei ein Tau zur Führung anzuwenden, wenn durch die Kraft der Dampfmaschine die erforderliche Sicherheit der Fahrt erreicht wird.
5) Den gleichen Weg haben bei der Bergfahrt alle Schiffsgefässe zu nehmen.
6) Wer dieser Anordnung zuwiderhandelt, verfällt in eine Polizei Strafe von 5 bis 10 Reichsthaler vorbehaltlich des Ersatzes für die dem Brückenbau etwa zugefügten Schäden und Nachtheile.

Danzig dem 6. März 1854.
K. Regierung Abth. des Innern.

(285)
Nr 5831. **Obwieszczenie.** (1-3)

Poniżéj zamieszczone rozporządzenie policyjne Urzędu obwodowego w Gdańsku z dnia 6go marca b. r., zwalniające z powodu kończących się robót około budowy wielkiego mostu na Wiśle pod Dirschau, niektóre przeszłoroczne dla statkarzy wydane rozporządzenia ostrożności, odnośnie do obwieszczenia z dnia 9 październik r. z. Nr. 18,344 podaje się do powszechnéj wiadomości.

Z c. k. Komisyi Gubernialnéj.

W Krakowie dnia 18go marca 1854 r.

Franciszek hr. *Mercandin*,
Prezydent ces. król. Rządu Krajowego.

Rozporządzenie policyjne.

Przy wniesieniu obwieszczenia naszego z dnia 26go lutego r. z. (Dziennik Rządowy z r. 1853 strona 62), podajemy do powszechnéj wiadomości dla ścisłego zastósowania się następujące rozporządzenia, tyczące się żeglugi przez mosty pod Dirschau na zasadzie ustawy o administracyi policyjnéj z dnia 11 marca 1850 r. (zbiór ustaw z roku 1850 strona 265 etc.).

1) Przepust pomiędzy słupem granicznym po lewéj stronie położonym i pierwszym słupem środkowym 386 stóp szerokości mający, z powodu dalszego przewozu materyałów budowlanych z miejsca budowy ku temu słupowi środkowemu, pozostaje zupełnie zamknięty, tak, że dla żeglugi tylko otwór pomiędzy pierwszym i drugim słupem środkowym 368 stóp szerokości trzymający użytym być ma.
2) Wszystkie statki Wisłą za wodą płynące, mając skierowaną tylną część statku z pędem wody, powinny być puszczone o saméj sile wody przy pomocy kotwic i lin przez most łyżwowy mający w środku urządzony przepust, i przez budujący się stały most pomiędzy 1m i 2m środkowym filarem, przyczém starać się należy, by ile możności trzymać się miejsca środkowego pomiędzy temi słupami. Dopiéro gdy statki miejsca budowy obu filarów minęły, mogą znowu kotwicę wznieść. Osada każdéj nad 15 łaszt (Laster) trzymającéj łodzi lub innego statku, ma się składać najmniéj z 3, przy większéj wysokości wody zaś z 5ciu do 6ciu ludzi.
3) Galary i tratwy, jeżeli według opinii budowniczego mostowego dostateczną liczbą ludzi są zaopatrzone, mogą przepust mostu łyżwowego i otwór mostu pomiędzy pierwszym i drugim środkowym filarem bez pomocy liny przepływać.
4) Statki parowe równie obowiązane są trzymać się drogi pomiędzy budową filarów wyznaczonéj, i powinny takową płynąć z wodą tak samo jak i inne statki o saméj sile wody przy pomocy kotwic i lin; nie są jednak obowiązane do kierowania używać liny, jeżli przez siłę maszyny parowéj potrzebne bezpieczeństwo żeglugi osiągnąć się da.
5) Tejże saméj drogi mają się trzymać wszystkie statki pod wodę płynące.
6) Ktoby przeciw niniejszym przepisom wykroczył, ulega karze od 5ciu do 10ciu talarów, z zastrzeżeniem zwrotu szkód i strat w budowie mostu zrządzić się mogących.

Gdańsk dnia 6 marca 1854.

Królewski Rząd. Wydział spraw wewnętrznych.

---

(263) **Kundmachung.** (3)

Von Seiten der k. k. Genie und Befestigungsbau Direktion zu Lemberg wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass in den Monaten Juli und August 1854 in der Lemberger Zitadelle circa 630 Quadrat Klafter Asfaltirung hergestellt werden sollen.

Wer daher diese Arbeit zu übernehmen gewillt ist, wolle sein Offert bis längstens 13ten Aprill 1854 der obgenannten Direktion einsenden.

Die Detailbedingnisse sind täglich in den gewöhnlichen Amtsstunden in der Lemberger Fortifikations Bau Rechnungskanzlei einzusehen, sie sind in ihren Hauptumrissen dargestellt, folgende:

1) Es wird freigestellt auf die ganze Asfaltirung im oben angegebenen Flächenmasse oder auf einen Theil derselben das Anboth zu stellen, doch erhält jener Offerent den Vorzug, welcher unter sonstigen gleichen Bedingnissen und Verpflichtungen, das grössere Flächenmass übernimmt.

2) Auch auf die Beistellung des Asfaltes allein können Anbothe gestellt werden, es muss aber dieses Materiale von 14 zu 14 Tagen in gleich grossen Quantitäten im Zeitraume vom halben Juni bis halben August vollständig abgeliefert werden.

3) Dem Anbothe ist das Vadium, das 5 Prozent der ganzen Verdienstsumme betragen muss, anzuschliessen, welches sodann der Ersteher Behufs der Kaution-Sicherstellung zu verdoppeln hat.

4) Wer die Asfaltirung vollständig übernehmen, somit das Materiale liefern und die Arbeit besorgen will, muss durch 3 Jahre für seine Leistung mit der Kaution haften, und kann daher die Rückstellung dieser erst dann ansprechen, wenn seine Haftzeit anstandslos verstrichen ist, — während jener Offerent, welcher nur den Asfalt zu liefern beabsichtigt, seine Kaution nach vollendeter klagloser Lieferung einzuziehen, berechtiget ist.

5) Ein derlei Kontrahent ist aber verpflichtet, seinem Offerte Muster des beizustellenden Asfalt-Materials beizulegen, und falls diese, bei der, durch die technische Akademie vorzunehmenden Prüfung entsprechend befunden werden, sich bei der Einlieferung genau nach besagtem Muster zu halten.

6) Jener Ersteher der die eingegangenen Verpflichtungen nicht einhält, muss es dem Aerar frei stellen, zur Deckung des Schadenersatzes die erlegte Kaution zu verwenden, und falls diese dazu nicht hinreichen sollte, auch über das übrige Vermögen des Estehers nach Bedarf zu verfügen.

7) Entsprechende a conto Zahlungen werden zugesichert.

8) Jener Offerent, welcher Materiale und Arbeit liefern will, hat Proben seiner Leistungsfähigkeit vorzuzeigen, in welcher Beziehung derselbe bestehende Asfaltirungen, deren Prüfung ohne grossen Kosten und Anständen Statt finden kann, bezeichnen, oder aber im Laufe des Monates Mai, Proben auf der Zitadelle ablegen muss. — Lemberg am 12 März 1854.

N. 5537. **OBWIESZCZENIE.** (289—1-3)

Celem prowizorycznego obsadzenia posady nauczyciela we wsi Libiąż Wielki, w obwodzie Krakowskim położonéj, do któréj przywiązana jest pensya roczna złr. 100 m. k., 2 morgi gruntu i bezpłatne pomieszkanie, rozpisuje się niniejszém konkurs. Ubiegający się o powyższą posadę, mają podania swoje własnoręcznie pisane i potrzebnemi dowodami zaopatrzone przez przełożony Konsystorz, w obwodzie Krakowskim zaś przez c. k. Nadzór szkół ludowych najdaléj do dnia 10go maja 1854 złożyć.

Z c. k. Kommisyi Gubernialnéj.

Kraków dnia 12 marca 1854 r.

N. 5858. **OBWIESZCZENIE.** (288—1-3)

Celem prowizorycznego obsadzenia posady nauczyciela we wsi Grojec, obwodzie W. Ks. Krakowskiego, do któréj przywiązana jest roczna pensya złr. 100 m. k., dwa morgi gruntu i bezpłatne pomieszkanie, rozpisuje się niniejszém do dnia 10go maja 1854 konkurs. Ubiegający się o wzwyż wzmiankowaną posadę, mają podanie swoje własnoręcznie pisane i potrzebnemi świadectwami zaopatrzone, przez przełożony sobie Konsystorz, w obwodzie Krakowskim zaś przez c. k. Nadzór szkół ludowych w zwyż zakreślonym terminie złożyć.

Z c. k. Kommissyi Gubernialnéj.

Kraków dnia 17 marca 1854 r.

---

(274) **CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ** (1-3)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

[N. 1889]. W myśl artykułu 12go Ustawy hipotecznéj z r. 1844, po wysłuchaniu wniosku c. k. Prokuratora, wzywa wszystkich mających prawo do spadku po Janie Dyrdzie, składającego się z 7miu morgów gruntu wraz z domem N. 9 konskr. oznaczonym, we wsi Rząska Szlachecka w okręgu Wgo Księstwa Krakowskiego położonych, aby się w ciągu trzech miesięcy do c. k. Trybunału zgłosili; — po upływie bowiem tak zakreślonego czasu, spadek w mowie będący Wiktoryi i Maryannie Dyrdziankom siostrom spadkodawcy przyznany będzie.

Kraków dnia 8go marca 1854 r.

Sędzia prezydujący, *J. Kopyciński.*
Sekretarz, *W. Płonczyński.*

---

(257) **Obwieszczenie.**

PISARZ CESARSKO-KROL. TRYBUNAŁU
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż na żądanie Salomei z Borowskich Beniowskiéj wdowy we wsi Rybna Narodowa w Wielkiem Księstwie Krakowskiem zamieszkałéj, a do czynności sądowych w Krakowie w domu przy ulicy Brackiéj pod L. 252 u swego pełnomocnika Wgo Franciszka Starzyckiego O. P. D. Adwokata prawne zamieszkanie obrane mającéj powódki z mocy wyroków c. k. Trybunału wydziału III dnia 25 czerwca 1852 r. tudzież c. k. Trybunału wydziału I dnia 21 grudnia t. r. zapadłych prawomocnych w drodze działu sprzedaną zostanie realność pod L. 27 w gminie IX w Czarnéj Wsi składająca się z domu tudzież 8 zagonów do tegoż przyległych, między zagonami Błażeja Janutki i Błażeja Szczepanika leżących, oraz pięciu i pół zagonów także w Czarnéj Wsi liczbą 130 katastru oznaczonych, między zagonami Małgorzaty Janutki i Szymona Halby położonych do spadkobierców ś. p. Stanisława i Heleny z Borowskich Wichrów należąca.

Do sprzedaży téj wyrokiem c. k. Trybunału W. Ks. Krakowskiego wydziału III dnia 11 maja 1853 r. zapadłym ustanowione zostały następujące warunki:

1. Cena szacunkowa realności pod L. 27 w gm. IX w Czarnéj Wsi składającéj się z domu tudzież ośmiu zagonów do tegoż przyległych, oraz $5\frac{1}{2}$ zagonów gruntu także w Czarnéj Wsi liczbą 130 katastru oznaczonych, położonéj, ustanowiona jest na pierwsze wywołanie w summie złp. 1,200, lub w banknotach według kursu, która w braku ubiegających się, dopiero na 3cim terminie licytacyi zniżoną zostanie o $\frac{1}{3}$ część to jest do summy złp. 800.

2. Chęć licytowania mający złoży na rękojmią $\frac{1}{10}$ część ustanowionego szacunku, to jest złp. 120 w kurancie polskim lub w banknotach według kursu, od składania, któréj popierająca sprzedaż Salomea Beniowska, jak równie Maryanna Zuchowska jest wolna.

3. Nabywca zapłaci podatki zaległe oraz koszta popierania sprzedaży na ręce i za kwitem Adwokata sprzedaż popierającego, jakie wyrokiem ustanowione zostaną.

4. Wypłaty warunkiem 2 i 3 przewidziane i opłata odsetkowego od summy wylicytowanej, potrącone będą z szacunku, zaś wyjęcie dekretu dziedzictwa, jest ciężarem nabywcy i potrąceniu z szacunku nie ulega.

5. Widerkaufy, gdyby się jakie okazały pozostaną przy realności z obowiązkiem opłacania procentu po 5% bez względu na nieukończony dział lub klasyfikacyą, które z szacunku potrąceniu ulegają.

6. Opłata czynszów ziemnych i innych ciężarów gruntowych należeć będzie do nabywcy, bez możności strącenia takowych z szacunku.

7. Wolno będzie w dni 8 po stanowczem przybiciu, powiększyć wyciągnięty szacunek o $\frac{1}{8}$ część z dopełnieniem formalności prawem przepisanych.

8. Po dopełnieniu warunku 3go, nabywca otrzyma dekret dziedzictwa. — Niedopełniający zaś któregokolwiek warunku licytacyi, utraci vadium i oprócz tego nowa licytacya na koszt i niebezpieczeństwo zawodnego nabywcy ogłoszoną zostanie.

Sprzedaż wspomniona odbywać się będzie na audyencyi publicznéj c. k. Trybunału W. Ks. Krakowskiego w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod l. 106 od godziny 10éj rano posiedzenia odbywającego, za popieraniem Franciszka Starzyckiego O. P. D. adwokata w Krakowie przy ulicy Brackiéj pod l. 252 zamieszkałego.

Do sprzedaży téj wyznaczają się trzy termina:

1. na dzień	7 czerwca	1854 r.
2. „	7 lipca	
3. „	9 sierpnia	

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele prawa rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacyi pod prekluzyą zgłosili, i prawa swe przy ustanowieniu adwokata pod tymże samym rygorem złożyli.

Kraków dnia 14 marca 1854 r.

Syktowski.

---

(261) **Obwieszczenie.**

PISARZ CES.-KRÓL. TRYBUNAŁU.
W. Księstwa Krakowskiego.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Aleksandra Siedleckiego obywatela krajowego, w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 101 zamieszkałego wierzyciela summy 3137 złp. z procentami zaległemi i kosztami, sprzedaną zostanie przez publiczną licytacyą w c. k. Trybunale Wielkiego Księstwa Krakowskiego, Realność na Podbrzeziu w Gminie VI. Miasta Krakowa pod L. 163 położona, a liczbą 180 Kadastru oznaczona, granicząca od wschodu z drożyną z miasta Żydowskiego ku Staréj Wiśle wiodącą, od południa z Realnością Sebastyana Szko-

dzińskiego i drogą publiczną nową, od zachodu z Realnością Jajeśnickiego, wreszcie od północy z ścieszką publiczną. Realność ta w połowie należy do Filipiny Bukowskiéj, a w drugiéj połowie do Stanisława Bogdzińskiego. Zajęcie rzeczonéj Realności dopełnił Komornik Feliks Stróżecki w dniach 9, 10, 15 lutego 1853 r., które w treści swéj wpisane zostało do Wykazu hipotecznego Realności Ner 163 dnia 26 lutego 1853 r. do Nru 145, a to na satysfakcyą summy 3137 złp. z procentami i kosztami. Cena szacunkowa na pierwsze wywołanie w summie 7002 złp. w monecie srebrnéj polskiéj, i warunki licytacyi zatwierdzone zostały Wyrokiem c. k. Trybunału Wydziału Igo dnia 1go września 1853 r. w drodze Appellacyi Wydziału IIgo dnia 19go października 1853 r. i c. k. Sądu Wyższego ddto 1go lutego 1854 r. Warunki licytacyi są téj osnowy:

1) Cena szacunkowa Realności na Podbrzeziu w Gminie VI. Miasta Krakowa pod Nrem 163 położonéj, liczbą Kadastru 180 oznaczonéj, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie złp. 7002 w monecie srebrnéj grubéj polskiéj, którą nabywca może również złożyć w banknotach cesarsko-austryackich, podług ich kursu handlowego do monety srebrnéj grubéj polskiéj, w czasie wypłaty. Summa ta szacunkowa w braku licytantów, dopiero na trzecim terminie do $^2/_3$ części, to jest do 4668 złp. zniżoną zostanie.

2) Chęć kupna mający złoży na Vadium $^1/_{10}$ część ceny szacunkowéj, to jest złp. 700 groszy 6, które w razie niedotrzymania warunków licytacyi utraci, i nowa licytacya na koszt i stratę jego, a nigdy na korzyść tegoż ogłoszoną zostanie. Od składania tego Vadium jedynie popierający sprzedaż Aleksander Siedlecki jest wolny, gdyby się z chęcią licytowania oświadczył.

3) Nowonabywca zapłaci koszta licytacyi Adwokatowi sprzedaż popierającemu za jego kwitem, a to na skutek Wyroku też koszta oznaczającego, równie obowiązany będzie zapłacić podatki zaległe z roku ostatniego, gdyby się jakie okazały.

4) Widerkauffy, i inne summy Instytutowe jakieby były produkowane pozostaną przy nieruchomości, z obowiązkiem opłacania procentu po 5% od daty nabycia nieczekając skutków klasyfikacyi, i od téj też daty przychody z nabytéj nieruchomości do nowonabywcy należeć będą.

5) Wypłaty warunkiem drugim i trzecim licytacyi wymienione, nabywca potrąci je z ceny wylicytowanéj a resztującą zaś summę do uzupełnienia szacunku wylicytowanego, zapłaci po wyroku klasyfikacyjnym za asygnacyami c. k. Trybunału, również z procentem 5% od daty nabycia.

6) Opłata odsetkowa do c. k. urzędu Podatkowego za przeniesienie tytułu własności jak i inne wydatki z tym połączone, wyłącznie do nowonabywcy należeć będą, bez możności potrącenia takowych z ceny szacunkowéj. Po dopełnieniu zaś warunku drugiego i trzeciego, otrzyma dekret dziedzictwa.

7) Nabywca obowiązanym będzie dotrzymać mieszkańców do końca tego kwartału, w którym nasąpi sprzedaż realności. Równie obowiązanym będzie dotrzymać Antoniemu Krasuskiemu dzierżawy do lat trzech, poczynając od d. 1go stycznia 1853 r.

8) Gdyby kto w ciągu tygodnia po stanowczém przysądzeniu o $^1/_8$ część nad wylicytowany szacunek więcéj zaofiarował, będzie obowiązany złożyć takowy w depozyt sądowy, oprócz vadium i dopełnić formalności prawem przepisanych.

Sprzedaż wspomniona odbywać się będzie na Audyencyi c. k. Trybunału Miasta Krakowa przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 w Krakowie, zwykle od godziny 10 rano posiedzenia swe odbywającego, za popieraniem adwokata Stanisława Bogúńskiego w Krakowie przy ulicy Szewskiéj pod L. 332 mieszkającego.

Do któréj wyznaczają się trzy termina:

1. na dzień 8 czerwca }
2. „ 13 lipca } 1854 r.
3. „ 17 sierpnia }

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele prawo rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacyi pod prekluzyą zgłosili i prawa przy ustanowieniu adwokata pod prekluzyą złożyli.

Kraków d. 14 marca 1854 r.

Librowski.

(250) **Obwieszczenie.** (3)

PISARZ CES.-KRÓL. TRYBUNAŁU
W. Księstwa Krakowskiego.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w wykonaniu wezwania c. k. Trybunału z d. 3 stycznia 1854 r. do l. 8342 z r. 1853 wydanego, realność opustoszała pod l. 97 w Gm. X miasta Krakowa położona, w jednéj połowie do Eliasza i Ryfki Weberów, Salomona Koszesa, w drugiéj zaś połowie do Mojżesza i Małki Sturmwind, Ryfki Bracicionki, Reinera Kerner należąca, na wschód z tyłami domów Nr 80, 81, 82 i 83 Gm. X, na południe z przecznicą ku Szerokiéj ulicy prowadzącą, na zachód frontem z małym placem publicznym, na północ z domkiem drewnianym Nr 98 i tyłami podwórca domu Nr 80 w téjże gminie, granicząca — w myśl uchwały sejmowéj z d. 15 grudnia 1818 roku przez publiczną licytacyą sprzedaną zostanie pod następnemi warunkami.

1. Cena szacunkowa pomienionéj realności według oszacowania w sztuce biegłych ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie 296 złr. 18 kr. m. k. która na trzecim terminie licytacyi, w braku chęć kupna mających do $^2/_3$ części ceny szacunkowéj tojest do 197 złr. 32 kr. m. k. zniżoną zostanie.

2. Chęć kupna mający złoży na vadium $^1/_{10}$ część ceny szacunkowéj tojest kwotę złr. 29 kr. 38 m. k.

3. Nabywca połowę summy wylicytowanéj, z któréj podatki i należytości skarbowe zapłaci, złoży w dni 10 po dniu odbytéj licytacyi do depozytu sądowego dla zabezpieczenia summ skarbowych, a drugą połowę zapłaci nowonabywca na skutek prawomocnéj klasyfikacyi za asygnacyami c. k. Trybunału z procentem po $^5/_{100}$ od daty licytacyi.

4. Niedopełniający któregokolwiek warunku licytacyi, nabywca utraci vadium i oprócz tego nowa licytacya na koszt i niebezpieczeństwo zawodnego nabywcy, a nigdy na jego korzyść ogłoszoną będzie.

5. Gdyby kto wciągu dni 8 po stanowczém przysądzeniu o $^1/_8$ część ceny wylicytowanéj więcéj zaofiarował, obowiązany będzie złożyć takową w depozyt sądowy wraz z vadium i dopełnić formalności prawem przepisanych.

Sprzedaż ta odbywać się będzie na audyencyi publicznéj c. k. Trybunału W. Księstwa Krakowskiego, w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod l. 106 o godzinie 10éj z rana posiedzenia swe zwykle odbywającego, do któréj wyznaczają się trzy termina.

1 na dzień 28 kwietnia }
2. „ 31 maja } 1854 r.
3. „ 30 czerwca }

Kraków d. 7 lutego 1854 r.

Piechowicz.

N. 43. C. K. SĄD POKOJU (240—3)
Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do artykułu 52go Ustawy o włościanach usamowolnionych i na zasadzie artykułu 12go Ustawy hipotecznéj z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Klemensie Dudku, włościaninie z wsi Bronowic Małych pozostałego, z domu Nr. 41 i gruntu pod pozycyą 37 Tabelli zapisanego składającego się; ażeby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającym się Walentemu i Agacie z Dudków Stachnikom małżonkom w jednéj, zaś Kazimierzowi Dudkowi w drugiéj połowie jako sukcesorom przyznanym zostanie.

Kraków dnia 7 marca 1854 r.

Leon Rudowski S. P. — *W. Korczyński*, Pisarz Sądu.

N. 34. D. P. C. K. SĄD POKOJU (287—1-3)
Miasta Krakowa Okręgu IIgo.

Na zasadzie artykułu 52 o posiadłościach włościan usamowolnionych i artykułu 12 Ustawy hipotecznéj z roku 1844, wzywa mogących mieć prawo do spadku po Jakóbie i Małgorzacie Trybusach, z posiadłości włościańskiéj we wsi Zwierzyniec położonéj, w Tabeli czynszowéj pod pozycyą 47 zapisanéj składającego się, ażeby z prawami swemi do takowego spadku w terminie 3 miesięcy, rachując od dnia 1go w Dzienniku Rządowym i „Czasie“ umieszczenia zgłosili się; — po upływie bowiem takowego terminu, spadek rzeczony Antoniemu i Katarzynie Morawskim v. Morawom nabywcom praw spadkowych od Jędrzeja Trybusa przyznanym będzie.

Kraków dnia 29 stycznia 1854 roku.

Sędzia, *Schwarz.* — Pisarz, *Maciejowski.*

(297) PISARZ C. K. SĄDU POKOJU
Okręgu III. Mogilskiego.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na zasadzie wyroków c. k. Sądu Pokoju okręgu IIIgo Mogilskiego z dnia 18 lipca 1853 r. i 6go marca 1854 zapadłych prawomocnych, odbędzie się na drodze działu w tymże Sądzie pod L. 473 przy ulicy św. Jana posiedzenia swe zwykle odbywającego, w dniu 24 kwietnia r. b. o godzinie 11éj zrana, licytacya posiadłości włościańskiéj we wsi Bibicach w okręgu m. Krakowa położonéj, z domu pod L. 14 i gruntu mórg 19tu pod pozycyą 13 Tabeli zamieszczonego składającej się, po niegdy Jacentym i Anastazyi Łyskach pozostałéj, do któréj to licytacyi w dniu powyższym każdy chęć kupna mający, za złożeniem vadium w ilości złr. 14 kr. 30 m. k. przypuszczonym zostanie.

Kraków dnia 27 marca 1854 roku.

W. Korczyński.

(254) **E d i c t.** (2-3)

Nachstehende Militärpflichtige Individuen, werden vorgeladen binnen 3 Wochen in ihre Heimath zurückzukehren und der Rekrutirungsobligenheit zu entsprechen, als sonsten dieselben als Rekrutirungsflichtlinge angesehen und behandelt werden.

Von Ołpiny Nr. 232 Niziołek Józef.
„ „ 16 Orlof Józef.
„ „ 270 Steuer Szaja.
„ „ 281 Herschfeld Haim.
„ „ 138 Wszołek Jan.
„ „ 224 Bajorek Stanislaus.
„ „ 270 Steuer Itzig.
„ „ 19 Niziołek Andrzej.
„ „ 112 Padołek Jakób.
Von Olszyny Nr. 26 Lech Wojciech.
„ „ $^4/_{15}$ Smalarz Józef.
„ „ 44 Firlit Walenty.
„ „ 126 Ryndak Jan.
Von Zurowa Nr. 76 Kozak Jan.
„ „ 93 Mikrut Jakób.
„ „ 36 Poremba Michał.
„ „ 59 Klęcz Michał.
Von Swoszowa Nr. $^{45}/_{17}$ Dudziak Adam.
„ „ 41 Niemiec Jakób.
Von Rozenbark Nr. 19 Mika Walenty.
„ „ 47 Wszołek Alexander.
„ „ 150 Łaskawski Mikołaj.
„ „ 103 Kapała Marcin.
„ „ 167 Kozioł Kasper.
Von Rasławiec Nr. 46 Fąlisz Michał.
„ „ 3 Datka Tomasz.
Von Sitnica Nr. 7 Fugiel Bonifacy.
„ „ 361 Matya Tadeusz.
„ „ 60 Makowiec Mateusz.
Rzepienik Suchy Nr. 43 Bartuś Marcin.
„ „ 24 Dudek Maciej
„ „ 47 Wszołek Wojciech.
„ „ 36 Bartuś Kasper.
„ „ 55 Czarnecki Piotr.

Nro 114. Dominium Inwałd cyrkułu Wadowickiego, wzywa popisowych, tojest Michała Knapczyka pod nr. 67, Jana Potempe pod nr. 4, Wojciecha Mateyko pod nr. 3, Wojciecha Polaka pod nr. 93 i Jana Chwałe pod nr. 43 z wsi Zagornika, potém Józefa Oboze pod nr. 168; Żydów: Dawida Löwi i Herschla Löwi pod nr. 19, tudzież Marka Mojzeszko pod nr. 169 w wsi Inwałd; — aby w czterech tygodniach na plac assenterunku stanęli, inaczéj za zbiegów przed rekrutacyą uważani będą. — Inwałd dnia 24go marca 1854 r.

Nro 116. Dominium Rudze cyrkułu Wadowice, wzywa nieobecnych popisowych Jakóba Pindela pod nr. 138, Franciszka Kręciocha pod nr. 61 z wsi Chocznia, Tomasza Wójcika pod nr. 9 z wsi Rudze i Jana Stanka pod nr. 13 z wsi Trzebieńczyce; — aby się na plac assenterunku w czterech tygodniach dostawili, inaczéj za zbiegów przed rekrutacyą uważani będą.

Rudze dnia 24go marca 1854. (301—1-3)

Kundmachung.

Mit Bezug auf die unterm 19 d. M. verlautharte Kundmachung wird allgemein bekannt gegeben, dass von 10. März d. J. angefangen, alle Gattungen Kavallerie Reit- dann Artillerie und Fuhrwesens-Zugpferde in unbeschränkter Anzahl um die bereits bekannten Preise, ausser den gewöhnlichen Assentplätzen zu Radautz, Drohowyże und Olchowce, auch noch in den nachbenannten Stationen von den daselbst aufgestellten Assent-Comissionen, erkauft und assentirt werden und zwar: in

Biala	Podgórze	Tarnów	Bochnia	Rzeszów	Mościska	Jaworów	Sambor	Żółkiew	Rawa
zweimal im Monat	Mit Ausnahme der Sonn- und Feiertage — täglich					wöchentlich einmal	mit Ausnahme der Sonn-und Feiertage — täglich		

D a n n i n

Zborów	Brzeżan	Stanislau und Manasterzyska	Brody	Lemberg	Szczerzec	Tarnopol	Czortków	Czernowitz	Kolomea
3 mal im Monat	täglich	3 mal im Monat	mit Ausnahme der Sonn- und Feiertage täglich		3 mal im Monat	mit Ausnahme der Sonn-und-Feiertage täglich			

Die Tage an welchen die Assentirung, in jenen Stationen, wo selbe nicht täglich stattfindet, abgehalten werden wird, werden durch die betreffenden Assent-Commissionen eigens verlautbart werden.

Lemberg, am 28. Februar 1854.

Von der k. k. IV Armee-Commando.

Obwieszczenie.

W odniesieniu się do obwieszczenia pod dniem 19 b. m. ogłoszonego, podaje się do powszechnéj wiadomości, że od dnia 10 marca b. r. poczynając, wszystkie gatunki wierzchowych koni kawaleryi, tudzież koni zaprzęgowych artyleryi i pociągów skarbowych w nieograniczonéj liczbie po cenach już wiadomych, oprócz zwyczajnych miejsc asenterunkowych w Radautz, Drochowyże i Olchowce, jeszcze w poniżéj wymienionych stacyach przez ustanowione tamże Komissye assenterunkowe zakupowane i assenterowane będą a mianowicie: w

Biały	Podgórzu	Tarnowie	Bochni	Rzeszowie	Mościskach	Jaworowie	Samborzu	Żółkwi	Rawie
dwa razy w miesiąc	Codziennie z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych					tygodniowo raz jeden	Codziennie z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych.		

N a d t o w

Zborowie	Brzeżanie	Stanisławowie i Manasterzyskach	Brodach	Lwowie	Szczerzecach	Tarnopolu	Czortkowie	Czerniowcach	Kołomei
trzy razy w miesiąc	codziennie	trzy razy w miesiąc	codziennie z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych		trzy razy w miesiąc	Codziennie z wyjątkiem niedzieli i świąt.			

Dnie, w których assenterowanie w tych stacyach, w których nie codziennie ma miejsce, odbywać się będzie przez właściwe komissye assenterunkowe, osobno ogłoszone będą.

Lwów dnia 28 lutego 1854. (238-3) Z c. k. IV. Komendy Armii.

Nr. 285. **Ediktal Vorladung.** (296—1-3)

Von Seit des Łużner Bezirks-Mandatariates werden nachbenannte, ohne Obrigkeitlicher Bewilligung abwesende militärpflichtige Indiwiduen aufgefordert, sich binnen 14 Täge hieramts einzufinden, und auf den Assentplatz zustellen, wiedrigens diese, als Rekrutirungsflichtlinge angesehen würden — als

aus dem Dorfe Łużna Johann Piwowar Haus Nr. 167.
„ „ „ Moszczenica. Joseph Bajorski Nr. 176; Joseph Dobek Nr. 165; Joseph Brach Nr. 126; Adalbert Gucwiński Nr. 34; Johann Cieśla Nr. 83; Stanislaus Orłowski Nr. 81; Nastel Herbstmann Nr. 237; Walentin Wszołek Nr. 207; Johann Proszak Nr. 245; Erasm Soczek Nr. 42.
„ „ „ Szalowa. Anton Cwiklik Nr. 47; Joseph Kozioł Nr. 29.
„ „ „ Wola Łużańska. Laurenz Migdor Nr. 23; Paul Gaber Nr. 22.
„ „ „ Bielanka. Gregor Klimkowski Nr. 40; Nikolaus Marczyk Nr. 47; January Horoszczak Nr. 4; Gregor Repeła Nr. 22; Wasil Czupik Nr. 48;
„ „ „ Zborowice. Johann Wasilkoski Nr. 83; Michäl Truhan Nr. 130; Mathias Tabiś Nr. 46; Johann Kutyma Nr. 107; Stanislaus Jamrozy Nr. 58.
„ „ „ Siedliska. Leon Ossowski Nr. 87, Titus Ossowski Nr. 87.

Dominium Łużna den 10 März 1854.

---

(266) **E d i k t.** (1-3)

Michael Poradzisz aus Osieczany Nr. 28, hat binnen 6 Wochen vor der Ortsobrigkeit zu erscheinen, widrigens er als Rekrutirungsflichtling behandelt wird.

Dominium Osieczany 28 Jänner 1854.

Nr. 160. **Edictal Vorladung.** (271—1-3)

Valent. Mroczka Haus Nr. 82 aus Samoklęski.
Franz Kudlaty „ 131 „
Sebast. Kicilinski „ 2 „
Kasm. Bors „ 43 aus Mrukowa werden vorgeladen, binnen 6 Wochen hieramts zu erscheinen, widrigens sie als Rekrutirungsflichtlinge behandelt werden würden.

Dominium Samoklęski am 14 März 1854.

Nr. 1758. **Erweiterung** (224-3)

des Edictalstermins zur Anmeldung der gesetzlichen Erben der zu Teplitz verstorbenen Bürgersehegattin Barbara Rauer gebornen Bludiowski.

Vom k. k. Bezirksgerichte zu Teplitz in Böhmen, wird der durch das hiergerichtliche Edict vom 18. July 1853 Z. 9800 kundgemachte Termin zur Anmeldung der gesetzlichen Erben nach der am 1. July 1852 zu Teplitz verst rbenen Bürgersgattin Barbara Rauer geborenen Bludiowski, auf weitere sechs Monate, nämlich bis zum 21. August 1854 erweitert, und bemerkt, dass die Erblasserin eine Tochter des verstorbenen Tuchmachermeisters Joseph Wenzl Bludiowski aus Rokitzan in Böhmen, und dessen Ehegattin Katharina gebornen Blahna (auch unter den Namen Blahen, Blahnik und Blahnowa vorkommend, und aus Horzowitz in Böhmen gebürtig) gewesen sey.

Da Barbara Rauer kinderlos gestorben ist, und auch ihre beiden Elterntheile ohne weitere Nachkömmlinge verstorben sind; so werden ihre gesetzl chen Erben aus der dritten und jeder weitern Linie wiederholt aufgefordert, sich bis zu dem oberwähnten Termine hiergerichts zu melden, und unter Nachweisung ihres gesetzlichen Erbrechtes die Erbsverklärung einzubringen, widrigens die Verlassenschaft mit jenen, die sich bereits erbserklärt haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Theil der Werlassenschaft aber vom Staate als erblos eingezogen würde, und den sich allenfalls später meldenden Erben ihre Erbrechte nur so lange vorbehalten bleiben, als sie durch Verjährung nicht erloschen wären. — Teplitz am 8. Februar 1854.

Der Bezirksrichter *Bouffleur.*

Przedłużenie

terminu edyktalnego do zgłoszenia się prawnych dziedziców po zmarłéj w Teplicach obywatelce Barbarze z Bludiowskich Rauer.

C. k. Sąd okręgowy w Teplicach w Czechach przedłuża niniejszém w sądzie tutejszym na dniu 18 lipca 1853 r. N. 9800 ogłoszony edykt do zgłoszenia się prawnych dziedziców po zmarłéj w dniu 1 lipca 1852 w Teplicach obywatelce Barbarze Rauer z domu Bludiowskich, na dalszy przeciąg czasu sześciu miesięcy tojest do dnia 21 sierpnia 1854 r., i zarazem zwraca uwagę, że spadkowczyni była córką zmarłego już majstra sukienniczego Józefa Wacława Bludiowskiego z Rokitzan w Czechach i jego żony Katarzyny z domu Blahna (także Blahen, Blahnik i Blahnowa zwanéj, a w Horzowitz w Czechach urodzonéj).

Gdy Barbara Rauer bezpotomnie zmarła, a jéj rodzice równie zmarli żadnego potomstwa nie zostawili: przeto wzywają się powtórnie prawni jéj dziedzice z trzecíéj i dalszych linij, aby aż do zwyż wyrażonego terminu do sądu naszego się zgłosili, i przy udowodnieniu rzeczywistego prawa do spadku deklaracye spadkowe złożyli, w przeciwnym bowiem razie spadek pomiędzy tych, którzy się już zgłosili rozdzielonym i przyznanym, część zaś spadku, do któréj się nikt nie zgłosił przed rząd, za bezdziedziczną uznaną będzie, późniéj zaś zgłaszający się o tyle prawo zachowane mieć będą, o ile toż przez przedawnienie umorzoném nie zostało.

Teplice dnia 8 lutego 1854.

Bouffleur.

Inseraty.

(184) (3)

ZABEZPIECZENIE przeciw GRADOBICIOM.



STAŁE PREMIA całkowite WYNAGRODZENIE.

UWIADOMIENIE.

Centralna Dyrekcya c. k. uprzyw. towarzystwa „Assicurazioni Generali" w Tryeście postanowiła, nowo otworzoną gałęź zabezpieczenia przeciw szkodom przez

GRADOBICIE

wyrządzonym, także w kraju naszym zaprowadzić, i zabezpieczenia tegoż rodzaju od nadchodzącéj wiosny począwszy udzielać.

ZABEZPIECZENIE PRZECIW GRADOBICIOM

za opłatą stałych premii pod zaręczeniem bezzwłocznego całkowitego wynagrodzenia szkód towarzystwo udzielać będzie. Premia (procenta) wymierzone na podstawie wielu co do przedmiotu zebranych statystycznych wiadomości, z zastósowaniem do niebezpieczeństw które towarzystwo podejmuje, wszelakoż

z uwzględnieniem jakości ziemiopłodów, ich mniéj lub więcéj prawdopodobnego podpadania zniszczeniu przez gradobicie,

jakoteż i okolic w których gradobicia częściéj się pojawiają. Ułożono zarazem

WARUNKI ZABEZPIECZENIA

na słusznéj i sprawiedliwéj podstawie, tak: że takowe każdemu łatwo dostępne, a stronom udział mającym w razie klęski niezaprzeczoném dobrodziejstwem okazać się może.

Wziętość, którą towarzystwo „Assicurazioni Generali" w r. 1831 zawiązane w gałęziach zabezpieczenia na *przeżycie* i *dożywocia* i *asekuracyi ogniowéj* tak w naszym jakoteż we wszystkich krajach c. k. Austryackiéj Monarchii i za granicą szczycić się może; które bilansem z końcem 1852 roku ogłoszonym **fundusz zaręczający przeszło dziesięc milionów złr. m. k.** okazało, przedstawia nam zaszczytną rękojmię, iż nowo utworzony wydział

ZABEZPIECZENIA OD GRADOBICIA

w naszéj publiczności należycie uwzględnionym, a przez P. T. panów właścicieli dóbr ziemskich, dzierżawców i reszty gospodarzy wiejskich licznie poszukiwanym będzie.

Dla udzielenia potrzebnego objaśnienia i doręczenia wniosków do zabezpieczenia poleca się:

Imieniem c. k. uprzyw. towarzystwa „Assicurazioni Generali",

w Krakowie
F. J. Kirchmayer i Syn.

Ajent jeneralny w Tarnowie
I. B. Goldmann.

Tarnów w Lutym 1854.
(Bióro przy ulicy Wałowéj głównéj pod liczbą 133).

☞ Po wszystkich większych miastach krajów koronnych Galicyi, Krakowa i Bukowiny mianowano ajentów, którzy zażądane objaśnienia dawać, wnioski do zabezpieczenia przyjmować, i z doręczeniem odpowiednich formularzy wszelkie możliwe ułatwienia udzielać mają.

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Antoni Czapliński* zarządzca drukarni